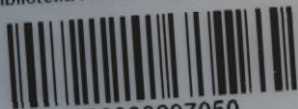




Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000297050

OPIS
KRÓLESTWA POLSKIEGO

POD WZGŁEDEM

GEOGRAFII, STATYSTYKI I HISTORII.

PRZEZ

Stanisława Miłkowskiego.

WARSZAWA.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ALEKSANDRA LEWIŃSKIEGO,

przy ulicy Miodowej, pod filarami.

W Drukarni J. GLÜCKSBERGA przy ulicy Miodowej Nr. 432.

1861.



1 41323

Wolno drukować, pod warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy.

Warszawa, d. 29 sierpnia (10 września) 1860 r.

CENZOR, ASSESOR KOLLEGIALNY, **R. Kozicki.**

WARSZAWA

BIURO GŁÓWNE W KRAKOWIE ALEKSANDRA LEWISZCZYŃSKIEGO

1861

WSTĘP.

Każdy naród, każde państwo, jak roślina jak pojedynczy człowiek, ma swój początek, wzrost i czas swego rozwoju. Jak roślina potrzebuje słońca do życia, tak i naród potrzebuje światła wiary, aby istniał, ażeby żył w historii; bo wszystko na czém wiara święta nie położyła piętna bożego, wszystko jest nikłém i nie zostawia żadnych wspomnień.

Polska, t. j. naród polski zwolna się rozwijał, naprzód łącząc się w familie i pokolenia, następnie w osobne dzielnice, aż nareszcie ostatecznie złączony został za panowania Mieczysława I, kiedy ten namówiony i przysposobiony przez Dąbrówkę księżniczkę Czeską a żonę swoją, przyjął wiarę w r. 965 i cały naród ochrzcił. Z nową wiarą, nowe życie poczęło się dla narodu; porównany w prawach z innymi sąsiednimi, zapragnął i on życia; a rozglądając się po świecie

szybko na tej drodze postąpił. Naprzód zyskał sobie tytuł królestwa, który mu nadał wielki jego monarcha Bolesław I. Wielki, koronowany w r. 1024, następnie wdał się w sprawy sąsiedniego narodu i powiększył swoje dzielnice. Następca Bolesława I. Mieczysław, dzieło 33-letnich prac wniwecz obrócił. Po nim Ryksa żona jego, Niemka, dokonała reszty. Naród ubłagał Kazimierza, którego matka uwiezła do Węgier, aby rządził państwem i czasy Kazimierza najpiękniejszą epokę stanowią, w życiu narodu. W r. 1058 wstąpił na tron Bolesław Śmiały, wielki ale popędliwy monarcha, którego zabójstwo dokonane na biskupie Stanisławie Szczepanowskim, pozbawiło na lat blisko 240 tytułu królestwa. Po nim, godny wspomnienia Bolesław Krzywousty; za panowania tego króla Polska dosięgła największej prawie obszerności; lecz podział dokonany przez tego króla między synów z początku ją rozdrobnił a nareszcie był jedną z ważniejszych przyczyn przygotowujących jej upadek. Z rozmaitem szczęściem panowali Władysław Herman, Bolesław Kędzierzawy i Mieczysław III. Stary. Spory i kłótnie stanowią tło ich dziejów. Dopiero w r. 1194 rozjaśnia się horyzont zachmurzonej Polski. Zjazd w Łęczycy, na którym Kazimierz Sprawiedliwy prawa i przywileje niektórych sta-

nów określił, dały nową nadzieję pomysłności narodu. Wielki król Władysław Łokietek, umiał rządzić państwem i pomysłność zyskać dla niego. Za niego to pierwszy odbył się sejm w Chęcinach 1331 r. i w tymże roku starta głowa hydry stugłowej, zakonu Krzyżaków.

Od śmierci Władysława Łokietka, ciągnie się szereg dzielnych i świątłych królów. Kazimierz Wielki w r. 1347 spisuje prawa wszelkie i opieką, swą osłania chłopków, pierwsze fundamenta zakłada Akademii Krakowskiej. Ludwik Węgierski nowemi prawami obdarza szlachtę w Koszycach w r. 1374. Jadwiga, ów ideał piękności, cnoty i ofiary dla narodu, ściąga rękę i serce Władysławowi Jagielle, aby nazopdr dzikiego barbarzyńcę zmienić w dzielnego męża i dwa wielkie narody spoić w jedno. Panowanie 48-letnie Władysława Jagielle przedstawia tyle świetnych faktów, że je po szczególe wymienić wypada. W r. 1387 założenie biskupstwa Wileńskiego i chrzest całego narodu litewskiego; r. 1400 przeniesienie Akademii ze wsi Bawół do Krakowa i całkowite jej rozwinięcie; zwycięstwo w r. 1410 nad Krzyżakami pod Grunwaldem; w r. 1416 założenie biskupstwa żmudzkiego, wszystko to były czyny, co wiekopomną sławę zjednały Władysławowi Jagielle. Syn je-

go Władysław Warnieńczyk, nie zrobiwszy nic dla narodu, ginie pod Warną w r. 1444, Kazimierz Jagiellończyk i Jan Albert równie przeszli bez wspomnień. Aleksander znaczy swą pamięć Statutem zebrałym przez Łaskiego w r. 1506. Zygmunt I. opiekuje się naukami ale zaplątany w sieci fałszywej włoszki Bony Sforcii, wiele opuszcza sposobności zrobienia dobrze krajowi; Zygmunt August, mimo zniewieściałości, dopełnia wielkiego czynu, połączenia Litwy z Polską w roku 1569. Ze śmiercią jego, kończy się, można powiedzieć, wielkość Polski. Nastaje nowa epoka, nowy okres bytu politycznego, gdzie jedna tylko klasa t. j. szlachta, wybiwszy się na wierzch, chce pisać prawa innym a nawet królom; duma i ambicya gubi kraj. Sejmy elekcyjne krepują najlepsze chęci monarchów i mimo świetnych laurów jakie zdobią czoło Stefana Batorego, Polska istniała siłą przeszłych instytucyj i zapasem przeszłości; Zygmunt III., protektor duchowieństwa, król bez woli i energii, zamiłowany w alchemii dał przykład czém może być naród bez mądrego kierunku; Jan Kazimierz, bo nie mówię o Władysławie IV, który nawet buntu kozackiego stłumić nie potrafił, człowiek dobry ale słaby, upadając pod ciężarem obowiązków wołał złożyć koronę jak wielkością nieszczęść utworzyć sobie imię nie

zatarcie w historyi. Michał Wisniowiecki, szlachcic prawy i dzielny, za słaby na króla. Jan III. Sobieski, owa najpiękniejsza postać bohaterskich czasów, przedmiot miłości i poszanowania dla wszystkich; czczony i wielbiony przez potomność, siłą swego ramienia niby Herkules pchnął naprzód naród polski. Jednak szlachetne i prawe zamiary króla Jana, paraliżuje owa wielbiona przez Sobieskiego Maryja Kazimiéra. Francuzka z rodu, całą duszą popiera sprawę Francyi i różni dzieci z ojcem; tak że kiedy w. r. 1696 umarł Jan III. przy katafalku spory toczą się między matką i synami: Jakóbem, Aleksandrem i Konstantym a ciało długi czas pozbawione pogrzebu stoi w kościele.

Wstępuje na tron August II, nowych obyczajów i innych wyobrażeń. Zaufany w swych siłach, zadziera z królem szwedzkim Karolem XII, Młody ten i dzielny bohater, wkrótce daje uczuć cały ciężar swój żelaznej prawicy, a kraj też polski, prawie ulega pod niezłomną wolą i uporem szwedzkiego wojownika.

Następuje wojna szwedzka; miasta spalone, zamki w ruinach, odarte kościoły i skarbcze, wypłeniona roślinność, opustoszałe pola, handel i przemysł zatamowany, oto następstwa rządów Augusta II. Stanisław Leszczyński, filozof praw-

dziwy, mimo istotnych zalet serca i duszy, nie miał dość hartu, aby dla swojego narodu zdobyć się na ofiarę.

August powraca po wojnie, a raczej porażce Karola XII. pod Połtawą, Stanisław Leszczyński ucieka do Francyi. Nastają czasy swawoli, złej woli i niechęci.

Rwą sejmy, jacyś nieprzychylni porządkowi, zakłócają spokojność cichych mieszkańców, wszędzie burda i ambicya przeważa, szlachta pije i bije się, ale między sobą. Wielkich przodków konterfekta rumienia się patrząc na rozpasane ucztę i bale; szlachta syta i wesółą, siedząc w morderzewiowych domach lub też w okazałych pałacach, w zupełności sprawdza przysłowie: Za króla Sasa, jedz, pij i popuszczaj pasa.

Rok 1733 daje nowego króla w osobie Augusta III. stan kraju w niczem się niezmienia, bo August III. syn Augusta II. nie wiele dba o pomysłność ogólną, owszem zamiłowany do zabaw, sprzyja ludziom lekkim i sam też stara się o wesółość życia.

Rok 1764 rozpoczyna się wstąpieniem na tron Stanisława Augusta Poniatowskiego. Król ten najlepszych chęci, proteguje nauki i sztuki,

bawi się w alchemią i sprasza co czwartek znakomitych poetów i literatów. Naruszewicz, Węgierski, Trębecki, Zabłocki, Wyrwicz zdobią owe obiady królewskie, na których nie raz dowcip a zawsze prawie rozmowy poważne i naukowe, przerywają dania potraw.

Czartoryscy, krewni Stanisława Augusta główną tu rolę w tej epoce grają, tworzą osobną partycję pod nazwiskiem „Familii“ i działając wpływowo na umysł młodego króla, wedle planów poprzednio uradzonych rządzą, można powiedzieć krajem; naród słabnie a ogólny brak sił żywotnych, wyradza jakąś stagnacją w stosunkach towarzyskich.

Wreszcie Stanisław August wyjeżdża do St. Petersburga i składa koronę.

Przeciąg od r. 1795 do r. 1815 nie zawiera w sobie nic ważnego.

Błogosławionej pamięci Aleksander I. wznowia Królestwo Polskie. Z poprzedniego podziału tworzy się 8 województw, które później zamieniają się na 8 gubernii. Te zaś wkrótce, dla lepszej administracji krajowej ograniczono do 5^{ciu} t. j. Warszawską, Radomską, Lubelską, Płocką i Augustowską. Całe królestwo wynosi przestrzeni 2,320 mil □ i ze względu spojności swoich

organicznych części, z wolna przekształca się w zamożne i silne państwo.

O tem to właśnie Królestwie Polskiem mówić będą.

Pisałem w Warszawie dnia 3 Sierpnia 1860 r.

Stanisław Miłkowski.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Królestwo Polskie, leży między $35^{\circ} 20'$ — 42° długości geograficznej a $50^{\circ} 10'$ — $55^{\circ} 8'$ szerokości geograficznej.

GRANICE.

Graniczy na północ z królestwem Pruskiem i częścią cesarstwa Rosyjskiego, na południe z cesarstwem Austryackiem, a mianowicie: z królestwem Galicyi i Lodomeryi, na zachód z wschodniemi Prusami a mianowicie z prowincjami tychże: Szląskiem i wielkiem księstwem Poznańskim, na wschód z cesarstwem Rosyjskiem.

ROZLEGŁOŚĆ.

Rozległości ma mil kwadratowych geograficznych **2,320.**

GRUNT.

Prawie cała Polska tworzy powierzchnią płaską gdzieniegdzie w środku wzgórzystą, gdzie prawie nie ma gór, ale tylko znajdują się wyniosło-

ści i pagórki, szczególnież po nad Wisłą i Bugiem. Tylko na południe, w gubernii Radomskiej i Lubelskiej dają się widzieć góry, odrośla łańcucha Karpat, i dość znaczne skały. (*)

Najznakomitsze wzniosłości są w gubernii Radomskiej. Góra *Święto-krzyska* 2,000 stóp wzniesiona nad poziom morza, góra *Śtej Katarzyny*, nadto w gubernii Lubelskiej *Chełmno* i *Niko* w Płockiej.

Nad rzeką Pilicą, między r. Wisłą a granicą pruską grunt suchy, piaszczysty, niepłodny, wymagający wielkich starań i dobrej uprawy; przeciwnie gubernia Lubelska i dawne Sandomierskie obfitują w najpiękniejsze pszeniczne gleby, i tutaj to właśnie rodzi się owa sławna na cały świat pszenica *sandomierka*.

W okolicy m. Sandomierza, mianowicie w oświ. Złota, donacyi J. W. Generata Kotzebue, jest tak zwany *czarnoziem*, jak niemniej w całym powiecie Zamojskim, w gubernii Lubelskiej.

RZEKI.

Królestwo Polskie obfituje w wiele rzek, z tych największa rzeka:

Wisła, która ma blisko 960 werst długości. Wypływa ona z gór Karpackich, w księstwie Cieszyńskim z góry Baranięj pod m. Wstroniem, oble-

(*) Skały te wznoszą się w okolicach m. Kielc, Chęcin a szczególnież w powiecie Olkuskim.

wa południe Królestwa t. j. gubernią Radomską, dalej zwraca się ku północy, stanowi granice gubernii Radomskiej i Lubelskiej, przerzyna powiat Warszawski, rozgranicza gubernią Warszawską od Płockiej, i pod Toruniem wchodzi do Pruss. Od Bydgoszczy (Bromberg) zwraca się ku północy, rozpada na trzy odnogi: Nogat, Karpiówkę i Leniwkę, z których dwie pierwsze wchodzi do odnogi Fryskiej a ostatnia do morza Bałtyckiego pod m. Gdańskiem.

Od M. Krakowa dopiero zaczyna być sławną.

Poławiają się w niej różnego gatunku ryby mianowicie jesiotry. Na wiosnę przez roztopienie śniegu w górach Karpackich lub też skutkiem ulewnych deszczów, występuje z brzegów, zalewa wioski i pola nadbrzeżne i tworzy sobie często nowe koryto.

W przebiegu swoim przyjmuje wiele rzek, które łącząc się z nią, pomagają jej do utrzymania poprzedniej wielkości. (*) I tak:

Z lewej strony wpadają rzeki:

Soczeniawa, pod m. Koszycami.

(*) Wisła oddawna zmieniała koryto, woda jej bowiem podmywa brzegi, lecz nigdy nie wysychała jak teraz. Pod m. Zawichostem, Sandomierzem i innymi nadbrzeżnymi miastami, dają się widzieć pasy piasków (suszonych przez ustąpienie wód Wisły; w żadnych jednak latach nie był tak niski stan wody jak w r. 1855, 1856, 1857, 1858, 1859. Przypisać to temu wypada, że kanały i stoki nie są utrzymywane w należytej czystości, jak niemniej i temu, że wielu właścicieli ziemskich wolą nad strumyczkiem postawić łązienkę, jak przez oczyszczenie i otworzenie odpływu, pomódz Wiśle do pogłębienia koryta. Jeżeli nie

Nidzica, pod Opatowem.

Nida, pod m. Korczynem.

Czarna, pod m. Połańcem.

Kamionna, niedaleko m. Solca.

Chocza, wypływa z pod m. Skalbmierza.

Radomka, z pod m. Ryczywoła.

Pilica, bierze początek pod miastem tegoż nazwiska od którego nawet jej miano pochodzi i przy m. Mniszewie wpada do Wisły.

Bzura, poczyna się od m. Zgierza i wchodzi do Wisły wprost m. Wyszogroda.

Bzura i Pilica należą do rzek większych, pierwsza ma długości blisko 100 werst. Pilica zaś około 250 werst, obie spławne. Pilica płynie przez powiaty: Radomski, Opoczyński, Kielecki, Olkuski.

Z prawej strony:

San, wypływa z gór Karpackich zwanych Bieszczady i przy Zawichoście łączy się z Wisłą. (*)

chluba narodowa z pięknej rzeki, to przynajmniej wspólny interes i korzyść ogólna, winny skłonić do oczyszczenia i zgłębienia Wisły. Przy otworzonej obecnie żegludze parowej, z czego Hr. Andrzej Zamojski ma wielką zasługę, interesem wszystkich a nawet obowiązkiem, koniecznością, być powinna pomoc zobopólna. Uregulowanie koryta najwięcej przyczyniłoby się do pomyślnego stanu żeglugi a zarazem i taniego odstawienia produktów do Gdańska. Hr. Andrzej Zamojski, zrobił już wiele; własnymi funduszami oczyścić Wisłę i uregulować koryto nie jest w stanie, lecz przy chęciach wspólnych, przy maluczkiej pomocy każdego z panów właścicieli, uskutecznić to bardzo łatwo, tem bardziej gdy obecnie i rząd niesie wsparcie i projektem podobnym nie tylko nie stawia tamy, ale owszem zachęca do takowych.

(*) To dało nazwę miastu Sandomierzowi.

Wieprz, pod m. Iwangrodem (Dęblin) wchodzi do Wisły. Ma długości 175 werst, i przepływa powiaty: Lubelski, Krasnystawski i Zamojski, gdzie z jeziora Wieprz bierze swój początek.

Narew, spławna, pod m. Zakroczymiem płynie do Wisły, ma długości 285 werst, biegnie przez powiaty: Warszawski, Pułtuski, Przasnyski i Łomżyński. Bierze swój początek z błot pod Słonimem.

Do Narwi płynie *Bug*, wielka rzeka mająca długości 500 werst. Przepływa powiaty: Stanisławowski, Siedlecki, Bialski, Radzyński, Krasnystawski, Hrubieszowski.

Wkra, płynie od zachodu ku wschodowi i południu, pod Modlinem (Nowo-Gieorgiewsk), łączy się z Narwią i wchodzi z nią razem do Wisły.

Z innych rzek, które tylko część Królestwa przepływają, następujące:

Warta, bierze początek pod m. Kromołowem, długości ma 266 werst, płynie przez całą gubernię Warszawską, wchodzi do r. Odry w Prussach.

Do niej płyną, z prawej strony:

Ner, pod wsią Chełmem. Ner bierze początek pod m. Rzgowem w powiecie Piotrkowskim.

Widawka, mała rzeczka.

Z lewej strony:

Prosna, pod Pyzdrami płynie po granicy zachodniej Królestwa i oddziela je od Pruss.

Olesia, mała rzeczka.

Niemen, długa na 380 werst, oblewa gubernią Augustowską ze wschodu i północy, łączy się z Wisłą za pośrednictwem Kanału Augustowskiego.

Dla połączenia Wisły z Niemnem, wykopano kanał między jeziorem Augustowem a Czarną Hańczą wchodzącą do Niemna. Tém połączeniem południowa strona Polski komunikować się może ze wschodnią a *sandomierka* ma wolny przechód do Rosyi i innych stron a właściwie zasilać może Litwę, Żmudź i t. d.

Statek wypływa z Warszawy lub Zawichosta płynie po Wiśle do Narwi, dalej Narwią do Biebrzy, po Biebrzy do jeziora Augustowskiego i przez kanał tego nazwiska wchodzi do Czarnej Hańczy, a ztąd do Niemna. Pomniejsze rzeki następujące:

W Gubernii Augustowskiéj.

Nurzec, Rowpsuda, Szeszupa, Biebrza, Wisła, Marycha, Sperna, Czarna Hańcza, Cessarka, Szyrwinta, Szejmena, Brok i Jabłoń.

W Gubernii Płockiéj.

Małybrok, Działdowka, Broczysko, Drwęca, (płynie do Warty z prawej strony, lecz już po za granicami Królestwa) Przylepnia, Mień, Rożoga, Sona, Płonka, Węgierka, Sierpienica i Mławka.

W Gubernii Lubelskiej.

Krzna, Łada, Giełczew, Tyśmienica, Wilga, Żołkiewka, Huczwa, Biała, Jarocho, Bystrzyca, Czarna, Świder, Pór, Liwiec, Piwonia, Topornica.

W Gubernii Warszawskiej.

Wolborka, Białka, Rawka, Zgłowiączka, Brzuśna, Skrwa, Rgiłowka, Jezówka, Witówka, Nida, Oksa, Liczwarta, Ochnia, Łódka, Mogielówka, Długa, Pokrzywnica, Dobrzyńka, Jeziorna, Wiercica, Radomka, Tarczanka, Nieciesz.

W Gubernii Radomskiej.

Przemsza, Psarka, Itzanka, Drzewiczka, Jakubówka, Brzeźnica, Silnica, Sławno, Koprzywianka, Szreniawa, Czarna, Miechowka, Przemsza, Wschodnia, Opatówka, Mleczna, Roziec, Kobylanka, Krępianka.

J E Z I O R A.

Królestwo Polskie obfituje w jeziora i stawy zarybione rozlicznego gatunku rybami. W każdej okolicy można je napotkać. I tak w gubernii Augustowskiej: *Duzia, Metele, Obele, Sajno, Rajgród*; w gubernii Lubelskiej, obok Zamościa. W gubernii Warszawskiej w powiecie Włocławskim, część jeziora Gopła.

Nadto w gubernii Lubelskiej co do swój wiel-

kości i obfitości ryb, zasługują na uwagę około miasta Ryk stawy, należące do hr. Jezierskiego, i w gubernii Warszawskiej w Falentach, własności hr. Przeddzieckiego.

B A G N A.

Najznaczniejsze na lewym brzegu Narwi *Pułwy*, niedaleko Pułtuska, około 6 mil obwodu, i *Karaski*. W gubernii Augustowskiej: *Łyk* i *Netta*.

ŹRÓDŁA MINERALNE.

Najsławniejsze źródła mineralne znajdują się: w *Busku* (gubernia Radomska), niedaleko Pińczowa i Stopnicy. Obfitują w siarkę i żelazo, a szczególnie skuteczne na słabości: atretyzm, reumatyzm i skrofuły, z którego to powodu dość licznie bywają zwiedzane. W *Solcu* zaś, na skrofuły.

Żelazne w *Nałęczowie* i *Sławinku*, pod Lublinem.

Słone wody w *Ciechocinku*, w gubernii Warszawskiej.

K L I M A T.

Powietrze jest umiarkowane i klimat w ogóle zdrowy i przyjemny. Od kilku lat zmienił się widocznie, zimy są zbyt lekkie, a wiosny przeciwnie ostrzejsze, co powoduje wiele chorób.

Zimna nie dochodzą 27°, a gorąca 32° Réaumur.

P Ł O D Y.

Wielkie i cieniste lasy w północnej stronie przepełnione są zwierzyną. Do najpospolitszych liczą: niedźwiedzie (*), wilki (których liczba dla braku broni, coraz bardziej wzrasta), kuny, wydry, tchórze, wiewiórki, łosie (ale te już gdzieś tylko), dziki, jelenie, sarny, bobry, zające. Z drapieżnych ptaków są: orły (**), sępy, jastrzębie, kanie, kruki, wrony, kraski, bociany, czaple, kuropatwy, bekasy, dzikie gęsi i kaczki, głuszce, jarząbki, cietrzewie, przepiórki, dropie, żórawie, kurki wodne, dudki, sroki, makolągwy, dzięcioły, drozdy, czajki, kobusy, śnieguły, kosy, skowronki, szczygły, szpaki, wróble i wiele innych.

Z domowych zwierząt i ptastwa: konie, woły, krowy, owce, kozy, osły, muły, psy, koty, króliki, gęsi, kaczki, kury, bażanty, pawie, łabędzie, gołębie i t. d.

Rzeki, jeziora i stawy zawierają rozmaitego rodzaju ryby, szczególnie: jesiotry, łososie, szczupaki, karpie, jazgarze, liny, sumy, węgorze, pstrągi i t. d. Nadto, znajduje się wiele rodzajów węży, żmij

(*) Dziś ich nie ma zupełnie. (**) Tylko w Karpatach.

i t. d., ślimaków, żab, raków, które się szczególniej w Warcie poławiają w wielkiej obfitości; w okolicy Konina i Koła są nawet salamandry.

Co się tycze owadów, prawie wszystkie są te same, jak i w innych klimatach: muchy, pająki, pszczoły, osy, kantarydy i t. d. Szczególniej zasługuje tu na uwagę owad tak zwany *Czerwiec polski* (*Coccus polonicus*), którego używają zagranicą do naśladowania w farbowaniu koszenilli. Od czasu jednak jak handel tego rodzaju upadł, czerwec używany jest do farbowania wełny i płótna. Najważniejszą korzyść przynosi krajowi pszczoła, której hodowla prawie w każdej okolicy wysokięj dosięgła doskonałości. Wieloliczne daje ona zyski, już to miód na napój, plastry miodowe na pierniki, wosk na świece i do użytku krawieckiego.

Z drzew zasługują na uwagę: dęby, sosny, jodły, wiązy, białe topole (inaczęj białodrzew), modrzew (*), buk, świerk, wierzba, topola, lipa, osika, olszyna, trzmielina i t. d. Owocowe: jabłoń, grusza, śliwa, wiśnia, drzewo orzechowe, winogrona. Rozliczne są gatunki krzewów: głóg, róża polna (*rosa canina*), maliny (*rubus idaeus*), jażyna albo jeżyna (*rubus fruticosus*), ligustr (*cornus ma-*

(*) Gdzieniegdzie tylko, najwięcej blisko Kielc.

scula), bez (sambucus), kalina (viburnum opulus), bluszcz (hedera helix), jemioła (viscum album), leszczyna (coryllus avelana), szakłak (rhamnus catharticus), berberys (berberis) i t. d.

Polne i ogrodowe rośliny również znajdują się w wielkiej mnogości. Tu należą: pszenica, jęczmień, żyto, owies, groch, tatarka, kukurydza, fasola, len, konopie, buraki, sałata, rzodkiew, rzepa, tytoń, cebula, pory, selery i t. d.

Nie mniejsze przynoszą korzyści i w medycynie różne zioła i krzewy, których wymieniać nie stałoby miejsca.

Co się tycze metalów, Polska posiada: żelazo, ołów, cynę i miedź. W żelazo obfituje szczególnie gubernia Radomska, gdzie około Suchedniowa, Szydłowca, Kiele w tak wielkiej znajduje się liczbie, że je nawet za granicę wywożą. Kopalnie ołowiu, cynku i miedzi, tamże się znajdują. Nadto, dawniejszemi czasy kopano i srebro, szczególnie w Olkuskiem, lecz nieszczęśliwa wojna z Karolem XII. królem szwedzkim (*), przeszkodziła dalszemu dobywaniu srebra, gdyż Karol niedość że kraj spalił i poniszczył, ale jeszcze kazał zalać wodą kopalnie. Wielokrotnie starano się je osuszyć, ale na-

(*) Tak zwana wojna północna, między trzema monarchami: Piotrem W. cesarzem rossyjskim, Augustem II. królem polskim, królem duńskim Fryderykiem III, a Karolem XII. królem szwedzkim.

próżno; wykopują wprawdzie do dziś dnia grudy ołowiu ze srebrem, ale oddzielenie go tak wiele kosztuje pracy i trudów, że wartość srebra przeniesie.

Prócz tego, ma Polska piaskowce, kamienie młyńskie, wapniki. W gubernii zaś Radomskiej nieprzebrane skarby marmuru chęcińskiego (w Chęcinach), rozmaitego koloru: białego, czerwonego, ciemno-żółtego, różowo-jasnego i t. d., lecz zamiękki do roboty, chociaż w dawniejszych czasach używano go do snycerstwa; dowodem do dziś dnia istniejący wielki rzeźbiony lichtarz w kościele **OO.** Bernardynów na Karczówce w Kielcach.

Kręda znajduje się w gubernii Lubelskiej, jak niemniej galman, glina garncarska, alabaster, kwarc, granit, gips, krzemień, węgiel kamienny i siarka.

LUDNOŚĆ.

Ogólna ludność Królestwa wynosi **4,800,000**. Składają ją rozliczne narodowości. I tak: na **3,666,386** Słowian, t. j. Polaków, znajduje się:

Litwinów 214,575.

Niemców 270,881.

Hollandrów 85.

Anglików 96.

Izraelitów 579,802.

Francuzów 990.

Włochów	75.
Greków	346.
Tatarów	377.
Cyganów	147.

Niemniej jest kilkadziesiąt familii Filiponów. Gubernia Warszawska najwięcej zaludniona, gdyż ludność jej wynosi 1,533,382; po niej idzie Lubelska, a następnie Radomska i Augustowska; najmniej zamieszkała jest Płocka.

Z miast najludniejsze: Warszawa, w której mieszkańców 158,120; dalej:

Łódź	26,073.
Lublin	16,056.
Płock	12,614.
Kalisz	12,276.
Suwałki	10,939.
Piotrków	10,036.

Litwini u nas niejako zrosli zupełnie z ludnością; nie masz żadnych widocznych wyróżnień się, chyba tylko w akcencie mowy, którą niezwyczajnie przeciągają.

Niemcy, zamieszkują prawie wszystkie znaczniejsze miasta Królestwa. Zajmują się rzemiosłami: stolarstwem, ciesielką, powroźnictwem, lub też mydlarstwem i piekarstwem. Łatwo ich bardzo rozróżnić, ze względu szczególnież ulubionego przez nich niebieskiego koloru. Surdut, spodnie, czapka,

kamizelka, wszystko niebieskie, a kobiety posuwają do tego stopnia zamiłowanie w niebieszczyźnie, że nawet pończochy noszą z niebieskiej bawełny.

Hollandrzy, również prawie wszyscy przemysłowcy i rzemieślnicy.

Anglicy pracują po większej części w fabrykach.

Cyganie, naród koczowniczy, przenoszą się z miejsca na miejsce, podlegają swemu *Didowi*, to jest głowie kompanii. Żyją z kradzieży i matactwa, lub kowalstwa. Kowalstwo nawet tak jest powszechne między cyganami, że aż poszło w przysłowie: „Co cygan, to kowal.“

Wóz, trochę narzędzi kowalskich i koń, oto cały majątek gromady. Pół nago i brudno ubrani, włóczą się ode wsi do wsi, od miasta do miasta, od lasu do lasu, tu wróżąc, tam zebrząc, owdzie kradnąc co się nadarzy. Mimo dość znacznej liczby podobnych gromad cygańskich, nie mają stałego siedliska i wieczne spory prowadzą z wójtami gmin i burmistrzami.

Żydzi, rozproszeni po całym Królestwie, blisko jedną ósmą część składają ludności. Żyją prawie wszyscy nędznie. Biedniejsi chodzą w podartych sukniach i dziurawym obuwiu, wystawieni na wszelkie zmiany powietrza. Wiele familii zwyczajnie mieszka razem w jednej stancyi, lub też w bru-

nych, nieczystych domach, za ledwie przedzielnym przepierzeniem. Surowa cebula z solą i chleb, stanowią całodzienny ich pokarm, gdyż istotnie niewiele potrzebują pokarmów pożywnych. Ryby jedzą tylko w Sabbath, t. j. w sobotę (szabas), mięsa używają rzadko, już to raz że bardzo drogie, już to dla braku, gdyż oni jedzą tylko tak zwane *koszerne* (*).

Zarobek ich dzienny niezmiernie ograniczony; mimo to przecież nie znajdzie żyda, któryby za byle pieniędzy nie podjął się najuciążliwszych obowiązków i zleceń.

Handel wiktuałów po małych miastach, szynki po wsiach, a w większych miastach wszelkiego rodzaju faktorstwo, spoczywa w ich rękach. Gospodarstwem mało się zajmują, gdyż w tej gałęzi przemysłu mało posiadają wiadomości.

Bogatsi trudnią się splawem produktów, lub też entrepryzami.

Oświeconych niewielka liczba; Talmud i książki duchowne składają cały ich zasób umysłowy.

Wiara ich sprawia to, że w żaden sposób nie dają się nakłaniać do przyjęcia zwyczajów i oby-

(* *Koszerne*, jest to mięso wyłącznie przeznaczone dla żydów, bite i przygotowane przez żyda i w osobnych jatkach. Nie jedzą zaś zupełnie mięsa z bydłęcia, jeżeli we wnętrznościach tego znajdą albo łośń sŁomy, albo igŁę, albo kawałeczek patyczka i t. d.

czajów naszych, chociaż po większych miastach Królestwa Polskiego, zamożniejsi przebierają się i naśladowują tak w domu, jako i za domem i na publicznych zgromadzeniach, ton lepszy.

Po polsku uczą się chętnie, a nawet obcych języków, a między bogatymi znajdzie się wielu, których można zjednać ku niejednemu pięknemu celowi.

Już to od niejakiego czasu przedsiębiorstwo doszło wielkich rozmiarów. Żydzi oprócz drobnych entrepryz, zajmują się budową dróg i kolei żelaznych, nie szcędząc ani pracy, ani kapitałów.

Tatarzy, naród pracowity, pilny, gościnnie i poczciwy. Zamieszkują głównie Podlaskie, gdzie w Studziance mają swój *meczec*, to jest kościół i *Mollę* (duchownego). W rysach twarzy do dziś dnia zachowali charakter wschodni; małe, czarne oczki, wystające kości policzkowe, smagłe i czarne twarze, łatwo ich wyróżniają od Polaków.

Żyją ze wszystkimi zgodnie i w przyjaźni, nie przypuszczają przecież nikogo do związków ze sobą; zenią się między sobą. Obyczaje domowe zachowują od wieków jednakowe, mahometańskie.

Filiponi, sekta, odrośl Raskolników rosyjskich; w cesarstwie rosyjskiem w wielkiej liczbie znajdują się. Dziwnych nieraz przesądów, nieprzyjaciele tytoniu, tak, że do domu palących wpu-

ścić nie chcą. Tak nazwani od pierwszej swęj głowy Filipa Pustoświaty, powstali w Rosyi około końca XVII wieku; mają pewne obrzędy, różniące się w rytuale kościelnym.

Klasztor *Pomor*, w gubernii Ołonieckiej, pierwszym był ich siedliskiem. Z wielolicznych przyczyn miejscowych, wielkie gromady Filiponów emigrowały w r. 1700 do Litwy i Polski. Niektórzy z nich udali się do prowincyj Wschodnich Pruss, gdzie dobrze przyjęci od właścicieli gruntowych, zajmowali się pilnie gospodarstwem rolném i musiało im wieść się dobrze, kiedy w r. 1795 już do 955 familii wzrosli.

U nas znajdują się jeszcze w gubernii Augustowskiej.

C H A R A K T E R.

Dawniejszy rząd polski, obecne stosunki między sobą Polaków, rozliczne sąsiedzkie narody, a nareszcie różne wypadki historyczne, jakim podlegał ten kraj, wyrobiły w mieszkańcach odrębne charaktery i oniemal każda prowincya ma swoją wybitną cechę, na pierwszy rzut oka dostrzedz się dająca.

I tak: Mazur szczery, gościnny, choć nie dla wszystkich, a tém bardziej dla obcych; Sandomierzanin otwarty i szczery, hulaszczy; Podlasiak

skryty, zawzięty i niedowierzający; Krakowiak serdeczny, wesoły a bitny.

Gościnność, otwartość, przywiązanie do ziemi, nieograniczona ofiara dla dobra ogólnego, prawdziwem piętnem polskiego narodu.

Polak łatwo się rozgniewa i w tym gniewie zemścić się potrafi, lecz łatwo godzi się i przebacza, a nawet nieraz ze szkodą osobistego interesu. Lubi polowanie i taniec, zgromadzenia, a nad wszystko ceni honor, po nim rodzinę i pamięć ojców; unika szumnych a nieprzyzwoitych zabaw; pracowity, zdolny, skrzętny, cichy, w domowem kółku szuka szczęścia i wszystkie ciosy serdeczne, na łonie składa familii; mściwy za rozerwany spokój i hańbę.

Lud prosty dotychczas jeszcze pełen zabobonów i nieoświecony, lubo chętnie posyła dzieci do szkoły. Dzisiejszy stan włościan większą już przedstawia pomyślność; oczynszowanie zdaje się i tej klassie ludzi wyrobi miejsce w społeczeństwie.

W stosunkach między sobą zachowuje wszędzie prawie gościnność i szczerłość. Zgięty nad pługiem lub sierpem, młóci w stodole, lub kosi na łące ze śpiewem na ustach. Zlany potem, korzy się pobożnie przed tronem Stwórcy i składa Mu na ofiarę swój trud i pracę.

Chłop, ze względu swój wyjątkowej pozycyi, mniej zna stosunki miejskie jak wszyscy i jeżeli zjawia się w mieście, to jedynie tylko powodowany handlem, zwożąc na targi i jarmarki produkta, jako to: kartofle, buraki, marchew, cebulę, nabiał, drób', zboża, drzewo, czasami zaś i sprzęty gospodar-
skie: koła, wozy, sanie, brony i t. p.

Żyje prawie zawsze w kole rodzinném i nie kontent, kiedy zmuszony jest oddalić się od domowego ogniska.

Co do charakteru, chłopek polski ma swoje piękne przymioty: wytrwały na zimno, upały, zahartowany na nieszczęścia i kłopoty i wszelki los jaki go spotka; każdy klimat znieść zdolny, przestaje na małym i kontent ze swego położenia, z ochotą słuca nieznanym mu a mądrych rzeczy, pełen religii i pobożności, choć wierzy w nadzwyczajność, upiory i czary.

Co się tyczy kompleksyi: silnej budowy, po większej części niezbyt wielkiej tuszy, ale owszem suchy i zawiędły.

W bójkach karczemnych zacięty, broni swego gniazda z zapałem i wściekłością; łączy się chętnie w gromady i zwykł słucać poważnych a siwych głów wioskowych Katonów.

Szlachta szczerza, gościnnna i ochocza; panowie i w ogóle bogatsi mieszkańcy miast w stosunkach

towarzyskich grzeczni, uprzejmi, rządzą się polityką dworską.

ZWYCZAJE I OBYCZAJE.

Polski mieszkaniec wesół jest i chętny do zabawy. Nie opuszcza żadnej sposobności, aby użyć dobrze życia; odwiedza pilnie jarmarki, uroczystości kościelne i zgromadzenia towarzyskie. Nieraz przepędza całe noce na tańcu i muzyce. Zwyczajną a najważniejszą uroczystością, są imieniny, chrzciny, śluby i wesela, gdzie często nawet do zbytku przyjęcie bywa posunięte. Uroczystości chłopków nigdy bez wódki obejść się nie mogą.

Zwyczaj starania się o pannę, na wsi w ten sposób się odbywa: Z poważnym swatem udaje się kawaler do rodziców panny, tam przepijają do siebie wódką, a panna najczęściej za piec się chowa. Następnie, kiedy rodzice zgadzają się na propozycję, wyprowadzają córkę z ukrycia, każą pić do narzeczonego, i już po *zrękowinach*.

W Krakowskim, Sandomierskim i Mazowieckim zrękowiny odbywają się poważniej.

Jeżeli wieśniak upatrzy sobie dziewczynę, przybiera swacha (swata); przed drzwiami panny śpiewają pieśń, która o celu ich przybycia gospodarzy uprzedza. Bywają tedy przyjęci gościnnie, wchodzą

do domu, siadają i częstują się czém chata bogata. Wtedy swat dobywa flaszkę z wódką z kieszeni i prosi gospodyni o kieliszek. Napełnia go, pije naprzód do gospodarza, który oddaje go żonie, z jej ręki otrzymuje go kawaler, a następnie napełniwszy, wręcza go ulubionój. Jeżeli nie przyjmie kieliszka, młody wieśniak nie pokazuje się więcéj w tym domu.

W przeciwnym razie, kiedy narzeczona przychyła się do jego próśby: przyjmuje z uśmiechem kieliszek, zakrywa twarz sobie fartuszkem, wypija do połowy, a resztę oddaje narzeczonemu. Po tém wszystkiém następują objaśnienia i *zmówiny* przez swata, który przymioty i charakter młodego opisuje, a nareszcie oznaczają termin ślubu.

W dzień ślubu, narzeczoną obudza jeszcze przededniem muzyka, przysłana przez narzeczonego. Po kilku godzinach grania, muzyka wraca do domu pana młodego, gra przed jego domem, a następnie towarzyszy całej kawalkadzie ślubnej do domu rodziców panny młodej.

Po obustronném serdeczném przywitaniu, występuje tak zwany *orator* (mowca), który ten akt ślubu wierszem opiewa. *Druchny* przypinają bukiety drużynie weselnój, z wianka panny młodej biorąc kwiatki. Poczém sadzają ją na dzieży, rozplatają jej włosy, przy stosownych śpiewach, i kła-

dają nowy wianek, dołączając kawałek cukru, chleba i dukat, lub pieniądz inny. Jest to niby symbol przyszłych roskoszy małżeńskich, obfitości i dostatku. Następnie, para zaślubić się mająca, pada do nóg rodzicom, prosząc o błogosławieństwo, i z całym towarzystwem udają się do kościoła.

Po drodze, kogo tylko spotkają, każdego ścisną za kolana, prosząc o błogosławieństwo.

Jeżeli ślub ma odbyć się w odległym ode wsi kościele, udają się tam kobiety wozami, a mężczyźni konno. Narzeczoney jedzie tuż za *starszym drużbą*, a jak w niektórych okolicach mówią, *starostą* (przewodnik weselny). Narzeczonea z druchnami wozem czterokonnym, kowanym, ubranym w kwiaty i gałęzie sosnowe. Na osobnym wozie pomieszczona muzyka, kapela.

Po skończonym ślubie, starosta opuszcza w drodze towarzystwo i w całym pędzie konia udaje się do domu panny młodej po sól i chleb i przygotowuje przyjęcie.

Za zbliżeniem się wesela do chaty, występują rodzice i obdzielają państwa młodych chlebem i solą, poczem wszyscy wchodzą do wnętrza, by spożyć przygotowaną biesiadę.

Później rozpoczynają się tańce i aż do wieczery trwają. Wieczereę zagaja gospodyni domu, przepijając zdrowie państwa młodych i całej kompanii.

Po skończonėj biesiadzie, najpowaźniejsza z mę-
żatek wkłada czepek na głowę pannie młodėj, co się
nazywa *oczepinami*.

W rozmaitych okolicach Polski, prawie jedne
i te same obrzędy, z małemi tylko zmianami; i tak
np. na Podlasiu, wesele odbywa się huczniej, choć
nie z takim życiem, jak w Sandomierskiem i Kra-
kowskiem. Do ślubu wszyscy jadą wozami co koń
wyskoczy i z takim krzykiem, że ich nieraz o ówieré
mili słychać. Na weselu główną śpiewką jest śpiew
o *chmielu* (*), bez którego nie masz wesela. Na
uczcie sporządzają tak zwane ciasto *korowaj*, z któ-
rém obchodzą domy i częstują, zbierając zarazem
prezenta dla nowożeńców.

Do zabaw należy głównie taniec. Kiedy spra-
cowany kmiotek odpoczywa w niedzielę, najmilszą
wtedy jego zabawą taniec.

Z pomiędzy wszystkich tańców, pierwsze miej-
sce, można powiedzieć, zajmuje *polonez*. Taniec
powaźny, od naszych Polaków tańcem monarchów
nazwany, rycerski, majestatyczny, w którym mę-
czyzna robi honory kobiecie i niejako z kolei przed-

(*) O chmielu, chmielu, ty krasnoje zile,
Bez tebe ne bude żadne wesile;

O chmielu, ty nieboże,

Niech nam Pan Bóg dopomoże!

Chmielu nieboże! i t. d.

stawia wszystkim obecnym. W polonezie główną zasadą godność osoby, pierwszeństwo dystyngowanych osób; często wiek lub zasługi dają prym w tym prawdziwie królewskim tańcu.

Mazur, taniec rycerski, gdzie dziarska młodość ma pole okazania się w całej swój energii i sile. W tym tylko tańcu nie ma pewnych zasad i ograniczeń; owszem, im więcej życia i ognia, im namiętniej bije serce, tém piękniej wyglądają pary mazurkowe.

Obertas, albo oberek, jak powszechnie mówią, najpospolitszy i najulubieńszy; taniec to prawdziwie szalony, dla czego na Podlaskiem ma to miano (*). W różnych okolicach jednakowo go tańczą.

Krakowiak, taniec najbardziej tańczony w Krakowskiem, chociaż nie można powiedzieć, żeby go nie tańczono i w innych częściach kraju.

Taniec to młodości i życia; rozżalony lub rozradowany człowiek, w pieśni snuje wątek swój myśli, a tnąc siarczyście w podkówki, poglądając w modre oczy hożej dziewoi, zapomina o bólu i smutku.

Krakowiak to ma do siebie, że bez przyśpie-

(*) Na Podlaskiem tańczą go w ten sposób, że pary biorą się ściśle pod ręce, przekładają nogę w nogę i opierając się wspólnie, nadają obrót wirowy, postępowy, z prędkością niesłychaną.

wek jakby bez duszy. Dla tego też dziarski parobczak, obiegłszy parę razy w koło izbę, staje przed muzyką z taneczną, bierze się w bok i przyspiewuje czy do osób obecnych, czy też wspomina dawne czasy, lub też swój lub jej wdzięki opiewa.

Wszystkie te tańce, są prawdziwie polskie, narodowe; o innych, dziś przyjętych, nie ma co mówić, gdyż ani w nich charakteru narodowego nie dopatrzy, ani szczególnych, ani wybitnych zalet nie znajdzie.

Do religijnych obyczajów należy:

Wstępna środa, albo *Popielec*, który dla ludzi nizkiej klasy ma wiele wagi; w tym to bowiem dniu rozpoczyna się post wielki, w tym to dniu także posypany popiołem po głowie, przypomina sobie znikomość rzeczy ludzkich i niejako poddaje się bez szemrania przyszłemu postowi i czeka cierpliwie święconego jajka.

Lecz z drugiej strony znowu, w dzień ten chłopek, obok tej religijnej uroczystości, czuje się być obowiązany do popełnienia jakiego ekscesu i dla tego widzimy prawie po wszystkich wsiach ludzi dobrze podchmielonych i kłócących się lub bijących zażarcie.

Szalone dni nazywają się *Zapusty*, t. j. ostatnie trzy dni przed *Wstępną środą*. Dni te poświęcone wyłącznie zabawom, a *Kościół* nasz nawet

w te dni niezbyt ochotnie kojarzy małżeństwa. I między ludem jest przysłowie: „Kto się w szalone dni ożeni, będzie szalał całe życie.“ Przeciwnie, małżeństwa zawierane w dzień św. Józefa, t. j. 19 marca, zawsze są zgodne i istotnie nie masz szczęśliwszych par jak te, co się pobrały w ten dzień, choć za dyspensą, bo w poście.

Niedziela wierzbowa (kwietnia), ostatnia przed Wielkanocą. Lud prosty zbiera tak zwane *kokki* z wierzby (pączki) i połyka na ustrzeżenie się od febry; smaga się także wierzbami, dodając: „Nie ja biję, wierzba bije.“ W tym dniu Kościół święci palmy, dla czego również nazywa się *Niedziela palmowa*.

Święcone jajko, albo *Wielkanoc*, jedno z najuroczystszych świąt w chrześcijaństwie. Kiedy w ostatnią sobotę (*Wielką*) kapłan poświęci przygotowane pieczywa, mięsne potrawy i jajka, lud zbiera się do kościoła na *rezurekcyę*. Dawniej odprawiana była o północy, tak, że nasi praojcowie, winszując sobie święconego jajka, wprost udawali się do domu i obdzielali takowém.

Piękny to obyczaj we względzie narodowym, stany tu wszystkie równają się: chłopek dzieli się jajkiem z panem, pan ze sługą i t. d. W pierwszy dzień świąt *Wielkanocnych* nigdzie ognia nie palą i nic nie gotują.

Dyngus, albo szmigus, nazywa się drugi dzień świąt Wielkanocnych. Ma to być zabytek i pamiątka przyjęcia chrześcijaństwa. Za dawniejszych czasów w ten dzień lud uwijał bałwana, obwoził go z processyą po wsi, a potem tryumfalnie topił w rzece. Dziś w wyższej klasie zlewają się pachnidłami i wodą kolońską, a po wsiach wesołe parobczaki, po prostu, wodą. Często nawet bez wielkiej subiekcyi łapią dziewczęta i zlewają je przy studni, a jak w Augustowskiem i Podlaskiem, wprost pakuje jeden drugiego do koryta i leje wodę kubłami, bez miłosierdzia.

W Krakowie towarzystwo zbiera się na mogiłę Kościuszki i ztamtąd zrzuca tłumom orzechy, pierniki i owoce, a nazywa się ten obrzęd: „*Rękawek*.”

Wigilia, gwiazdka, przeddzień Bożego Narodzenia, uroczystość prawdziwie polska. Komuż z nas nie pamiętne owe wspaniałe przybrane stoły, rozstawione po kątach izby snopki i pachnące sianko, na którym rozściełają obrus. Od najbiedniejszego kmiotka do największego bogacza i pana, wszystko obchodzi uroczyście *Wigilię*.

Kiedy zeszła gwiazdka na niebie, gromadzą się wszyscy do obszernej komnaty i zasiadają do stołu. Słudzy i panowie używają wspólnie darów Bożych i łamiąc się opłatkiem, życzą sobie „do-

siego roku.“ Zwykle w tym dniu otrzymuje każdy jakiś prezent, co nazywa się *kolędą*.

Na drugi dzień, t. j. na św. Szczepana, następują zmówiny sług i parobków; że zaś wtedy najczęściej częstunków przy przyjmowaniu do służby, lud sobie mówi radośnie: „Na święty Scepon kazdy parobcak sobie pon.“

W niektórych miejscach praktykuje się obyczaj, że w ten dzień osypują księdza w kościele ziarnem, żytem lub owsem, naśladując tym sposobem kamienowanie św. Szczepana.

Prócz tego, kilka dni w roku odznaczają praktykowane, a w Polsce oddawna przyjęte zwyczaje. I tak: w dzień św. Andrzeja (30 listopada) panny wróżą sobie mężów, a w dzień św. Katarzyny (25 listopada), znowu mężczyźni wróżą sobie żony.

Wróżą sobie już to ciągnąc we śnie kartki pokładzone pod poduszki, z podpisanymi imionami chłopców lub dziewcząt, już to stawiając rzędem od ściany aż do progu trzewiki jeden za drugim, a której trzewik znajdzie się za progiem, ta najpierw pójdzie za mąż; już to wreszcie licząc kołki w płocie, lub wylewając z wosku rozmaite figury.

Szczególniejsza wróżba jest jedna, a mianowicie: chłopiec lub dziewczyna rozbiera się do połowy ciała, stawia przed lustrem dwie świece i sia-

da, oczekując aż do północy ukazania się przyszłego męża lub żony.

Na Podlaskiem znowu, w dzień św. Andrzeja, młode dziewczę warzy potrawy, zastawia niemi stół i siada przy nim, mówiąc co chwila: „*Prijdi druhu, prijdi.*“ Strzedz się jednak potrzeba położenia na stole widelca lub noża, bo przyszły mąż jeszcze przed zrękowinami mógłby wyprawić krwawą ucztę weselną.

W przeddzień św. Jana, t. j. w nocy z 23 na 24 czerwca, lud utrzymuje, że paproć kwitnie, a ktoby uszczknął ów tajemniczy kwiatek, otwarte mu będą wszystkie skarby ziemi. Dla tego też potrzeba wybrać się samemu, wejść w głąb cienistego lasu, tak, żeby nie dobiegł żaden głos żyjącego człowieka i usiąść przy paproci, tak, aby kiedy zakwitnie, można było natychmiast ją zerwać. Wedle podania ludu, przedsięwzięcie to często można przypłacić zdrowiem i życiem, bo czarci wyprawiają tu straszne historye, a biada tchórzowi, co się ulęknie praktyk diabelskich: i kwiatu nie otrzyma, i życia pozbedzie.

Mówią, że kwiat ten ma własność otwierania za dotknięciem zamków i najtęższych rygli, dla tego też złodzieje i rabusie nosić go mają pod skórą, na dłoni.

W sam dzień św. Jana w Warszawie obchodzą uroczyste *wianki*.

Po wsiach wtedy odprawiają tak zwane *sobótki*. Początek tego obrzędu nieznan. Zależy on na tém, że przy nastąpionym mroku, po wsiach na wzgórzach zapalają stosy chrustu, lub na krzyż złożonych sosen, dobywając ogień z dwóch kawałków drzewa, tartych jedno o drugie. Przez tak rozpalone ogniska skaczą młode dziewczyny i chłopcy, inni obiegają w około z zapalonymi snopkami słomy, zatkniętymi na wysokich tykach. To znowu rzucają wianki na wodę, a który dopłynie do drugiego i z nim się połączy, to właściciele ich także żyć będą w małżeństwie. Towarzyszą temu wszystkiemu stosowne śpiewy i przygrywania na fujarkach. Rozmaite są wywody tej uroczystości: jedni mówią, że jest zabytkiem święta pogańskiego, inni zaś, że to obrzęd zaślubin bohaterki, nazwiskiem Sobótka, w czasach rycerskiego wieku w Polsce, która w dzień swego wesela, napadnięta od nieprzyjacielskiego zastępu, śmierć znalazła w płomieniach.

Dożynki, uroczystość gospodarska. Po ukończonych żniwach, zbierają się robotnicy w gromadę, a mając na czele *przodownicę*, t. j. żniwiarkę, która najprędzej i najlepiej żęła, składają panu, przy stosownych śpiewach, wieniec z kłosów. Gospo-

darz częstuje wszystkich i nieraz przy muzyce i tańcach, zabawy całą noc się ciągną.

Kulig, albo szlichtada, jedna z najweselszych zabaw zimowych. Zbiera się zwykle kilkanaście sań z kilku domów obywatelskich, przebierają się najczęściej za Krakowiaków i niby krakowskie wesela, najeżdżają najzamożniejszy i najbliższy dom. Po sutęj wieczerzy i wesołych tańcach, kiedy gospodarz wypróżnił piwnice i spiżarnię, zabiera się ta lawina sań znowu dalej, pomnożona, ma się rozumieć, familią, u której była częstowana. Tak od wsi do wsi, od dworu do dworu, sunie się wesoła, wrzaskliwa czereda, coraz nowych zabierając gości.

Roraty, obrzęd religijny, pochodzi od wyrażenia w modlitwie kapłana: „*Rorate coeli*“ (otwórzcie się nieba). Kiedy ma miejsce ten obrzęd, każdy z nas wie. Wspomnę więc tylko tutaj o dawniejszym obyczaju.

Za czasów dawniej Polski, na ołtarzu paliło się w tę uroczystość tyle świec, ile było stanów w kraju. Stawiano zatem siedm lichtarzy, a każdy z właściwego sobie stanu zbliżał się do ołtarza, zatykał świecę w lichtarz, mówiąc: „gotów jestem na sąd Boga.“ Pierwszą stawiał najpierwszy z senatorów, potem dwie z znakomitszych urzędników kraju, dalej rycerz, szlachcic, mieszczanin i kmiotek. Dziś tyl-

ko rano odprawiają się w kościele msze z kazaniami.

Do tego obrzędu przywiązują niejaki przesady, a mianowicie: w pierwszy dzień rorat, mężczyzna czy to kobieta niezamężna, zapytuje się pierwszej spotkanój osoby o jój imię, wnosząc z tego o imieniu przyszłego męża lub przyszłej żony.

Szopka, albo *jasełka*. W dzień Bożego Narodzenia aż do Trzech Króli, chodzą chłopcy z budką papierową, gdzie przy śpiewaniu kolędy pokazują różne figurki, jako to: żyda, Węgra, żołnierza, Heroda, Matkę Boską z Synem Jezusem, deklamując przytém stosowne wiersze.

Po wsiach prócz tego przebierają się za niedźwiedzia, bocianów, kozy i oprowadzają po chatach: za datki wyprawiają sobie sutą wieczerzę.

Trzy Króle równie obchodzą na wsi z pewną ostentacją, obnosząc wieczorem po chatach gwiazdę, poprzebierani za murzynów. W dzień ten Kościół poświęca krédę, którą wypisują gospodarze na wszystkich drzwiach rok i trzy litery: **G. M. B.**, co znaczy imiona trzech króli, którzy odwiedzili w stajence nowonarodzonego Jezusa; byli to: Gaspar, Melchior, Baltazar, a ofiarowali myrrę, kadzidło i złoto.

Kréda trzech króli wielką gra rolę w gusłach i czarach; nią określone koło stawia granicę między

czartem a człowiekiem, nią naznaczony dom nie podlega nieszczęściom i ona wreszcie używana w wielu lekarstwach i pomocach przeciw urokom.

Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego), po wsiach i w niektórych miastach jest epoką liczenia wypadków i rodzinnych uroczystości. W ten dzień Kościół poświęca gromnice, świece długie woskowe. Każdy dom winien mieć ją; w mieście rzadko to widzieć się daje, lecz na wsi każdy dom zaopatrzony jest w gromnicę. Gromnica włożona do ręki umierającego, niby symbol wiary, żegna go ze światem. Kiedy gromnica wypadnie z ręki umierającego, dusza jego ulatuje do Najwyższego Stwórcy.

Po summie, kiedy poświęcono zapalone gromnice, każdy dąży do domu, zakrywając ostrożnie od wiatru, w tém przekonaniu, że jeśli do domu zanieśie zapaloną, jeszcze ten rok cały przeżyje.

W niektórych okolicach Królestwa, a szczególniej w głębokiem Podlaskiem, zawzięty sąsiad na sąsiada stawia na ołtarzu Matki Boskiej gromnicę, dla uproszenia, aby jego przeciwnik tak skapiał (zniszczał), jak skapieje świeca.

Zaduszki. Dzień zaduszny, drugi po Wszystkich Świętych, żniwo dla dziadów i bab, chodzących po żebraniu. Lud piecze osobną na ten dzień ciasto tak zwane *zaduszki* i rozdziela je między żebraków.

W ten dzień, podczas summy (tak utrzymuje podanie ludowe), można się przekonać o czarownikach i złych wróżbitach. Wziąwszy kawałek deski z trumny, z której sęk wypadł i patrząc przez nią, dają się widzieć w tłumie na processyi baby ze szkopkami na głowach; są to owe wróżki, co rzucają uroki, zamawiają choroby, odbierają krowom mléko i niszczą dobytek.

Na Rusi dawniej, w noc zaduszek odprawiano tak zwane *dziady*, uczty dla zmarłych.

U B I Ó R.

Dawniejszemi czasy, kiedy naśladownictwo obczyzny nie rozchodziło się jeszcze tak silnie między Polakami, noszono się w kontuszach, żupanach, przypinano do złotych lub srebrnych litych pasów karabele, t. j. pałasze zakrzywione. W czapkach lisich lub kunich, następnie w tak zwanych konfederatkach. Od czasu przecież podróży do Włoch, Francyi i innych obcych krajów, wprowadzono tak zwaną *modę*, i ponieważ Paryż oddawna był wyrocznią dla elegantów i strojnisiów, później ubierano się z francuzka, strojąc głowy w ogromne, pudrem przysypane peruki.

Obecny strój w zupełności hołduje panującym modom. Niewiele to pożytku—raz że garderoba ele-

ganta winna być prawie co kwartał zmienianą, jeżeli nie chce być wyśmianym; drugi raz, że krawcy, mimo znacznej konkurencyi w robocie, wielkie summy płacić sobie każą za skromny nawet garnitur.

Ciekawa byłaby to historia mody, bo ta, niby grymaśne a rozpieszczone dziecko, za każdą niemal zmianą humoru zmienia strój głowy i zwierchni; śmieszna rzeczą jest owo sadzenie się na dorównanie innym w świeżości ubrania i często daje się widzieć na ulicach osoby, którym strój wcale nie do twarzy.

Dawniej szukano w stroju wygody i ochrony od wpływu powietrza, dziś tylko oryginalności i nowości.

W domach równie przepych i same nawet domy podlegają modzie; o trwałości tam trudno myśleć. Materiał wiotki, dorywczy, a i budowa też na razie.

Chłopek jeden tylko od tylu wieków nie zmienił stroju, zawsze w jednej sukmanie, z czerwoną wstęgą u koszuli i z pawiem piórkiem u kapelusza.

Na Podlaskiem i Augustowskiem noszą w miejsce butów tak zwane *postoły*, okrycie nogi z łyka lipowego.

Kobiety noszą na wysokich korkach trzewiki, czółka na głowie, lub zawójki z dużych rańtuchów (ręczników), wyszywanych czerwono. Noszą przy-

tém albo gorsety i białe spodnice, lub téż sukmanki szare, z grubego sukna, jak mężczyźni, lub téż wreszcie i kozuchy.

Stroją głowy, szczególnież panny, w ogromne wianki z ruty, krasząc je tysiącem jaskrawych wstążek i wstążeczek.

W Krakowskiem lud nosi krakuski na cztery rogi, kierezye, buty z podkówkami, pasy z tysiącem kółek i kółeczek; kobiety stroją w białe spodnice, lub w pasy i gorsety naszywane złotem.

Mieszczanie w niektórych miastach noszą długie niebieskie lub czarne kapoty i czapki z daszkami lub okrągłe niskie kapelusze; w innych zaś, a szczególnież w stolicy, ubierają się jak wszyscy.

JEZYK POLSKI I LITERATURA.

Jezyk polski powszechnym jest w całym Królestwie Polskiem bez wyjątku; zagnieżdża się już u nas i niemiecki jezyk, ale to widoczne tylko w jednej Warszawie.

W dzisiejszych czasach jezyk polski prawie zupełnie został oczyszczony z łaciny i innych cudzoziemskich wyrażen.

W początkach, a mianowicie w X^{ty}m wieku, z wprowadzeniem wiary chrześcijańskiej do Polski, przeważającym był jezyk łaciński, raz z tego

względu, że obrzędy religijne spełniano w tym języku, już to, że wychowaniem młodzieży zajmowali się księża. Benedyktyni pierwsi (1008 r.) założyli szkoły i uczącą się tamże młodzież przeładowywali samą łaciną. Mowy i zagajenia zebrań były w języku łacińskim. Literatura ojczysta zaledwie w sercach i mowie nieoświeconych prostaczków znajdowały przytułek. Wreszcie, z wprowadzeniem nauk w języku łacińskim i wyobrażenia i sposób myślenia zczudzoziemczały. Bolesław II. pojął, czém groziła ta lawina klassycyzmu Rzymian i postanowił wzbrownić przypływu nowych cudzoziemców.

Mateusz herbu Cholewa i Wincenty Kadłubek piszą ojczyste dzieje, i lubo w języku łacińskim, niemniej przeto są z upragnieniem i z zajęciem czytani.

Lud zachował całą dziewiczość polską i obok klassycznych dzieł w języku łacińskim, zjawiają się pieśni czysto polskie.

Za czasów Jagiellońskich oświata poczyniała się krzewić między Polakami. Założenie akademii z początku we wsi Bawoł, a następnie w Krakowie, dopomogło znakomicie do ogólnego rozkrzewienia światła w narodzie.

Mimo to jednak, język popadał w nowe zapomnienie, gdyż na dworze Jadwigi, żony Władysława Jagiełły, przeważającym był język czeski i z tej

to epoki mamy przekłady z czeskiego języka, oraz *Psalterz Małgorzaty i Królowej Jadwigi*.

Czeski język nie był tyle niebezpiecznym co łaciński, raz ze względu rodzimości, pobratymstwa, już to że tylko pewna część Polaków, a mianowicie dworacy i politycy, nim się tłumaczyli.

Za Zygmunta I. i Zygmunta Augusta nastaje nowa era dla polskiej literatury. Napływ dyssydentów, innowierców i ogólny bój między reformatorami a chrześcijanami w całej Europie, udziela się i naszemu krajowi. Spory religijne wywołały kształcenie się języka, a konieczność zbliżenia się do ludu, jego użycie. Przemawiają tedy kaznodzieje do ludu po polsku, piszą rozprawy i broszury w polskim języku.

Przewaga polskiego języka widoczna. Rej z Nagłowic, Jan Kochanowski z Czarnolesia, pierwsi występują z polskimi pismami i zyskują sławę i wziętość. Sęp Szarzyński i Sebastyan Klonowicz godnie dotrzymują placu; wreszcie Stanisław Grochowski i Szymon Szymonowicz tworzą pieśni pełne życia rodzinnego.

Łukasz Górnicki, Stanisław Orzechowski potęgą słowa pociągają wszystkich i niejako nadają nowy zwrot piśmiennictwu polskiemu.

Jakób Wujek i Piotr Skarga Pawężki, ów drugi Jan Złotousty, nową ozdobę dodają krajowi.

Marcin i Joachim Bielscy, uwieczniają w swych dziełach przeszłość historyczną.

I nauki przyrodzone nie są obce w Polsce; Szczepan Chwalimierz, Marcin z Urzędowa i Szymon Syreniusz, piszą dzieła w tym przedmiocie, znakomitęj wartości.

Za Zygmunta III. literatura polska chyli się do upadku. Przyczyną tego były prześladowania religijne, wewnętrzne zamieszki i wojny, a co najwięcej, wychowanie przez Jezuitów, którym nawet Uniwersytet krakowski podlegać musiał. Nauki ograniczały się na języku łacińskim i scholastycznej teologii. Wprawdzie pojawili się znakomici ludzie za panowania Władysława IV. i Jana Kazimierza, lecz promienie rozchodzącego się światła po kraju podobne były raczej do promieni zniżającego się ku zachodowi słońca. Do tych czasów odnoszą się: Jakób Żebrowski, Waleryan Otwinowski, Wespazyan Kochowski, Kobierzycki i inni.

Następny peryod od Michała Wiśniowieckiego Korybuta, aż do śmierci Augusta III., przedstawia smutny obraz upadku oświaty. Spory religijne i prześladowania, bezrząd, duma szlachty, przewaga duchowieństwa, a w szczególności zakonu Jezuitów, fałszywy kierunek wychowania, nieustanne wojny, naśladownictwo, wszystko to spowodowało osłabienie siły języka, jego zanieczyszczenie obczy-

zną, a wreszcie zupełną nieczynność umysłową za Augusta II. i III. Wprawdzie napotyka się tu i owdzie walczący przeciw wpływowi cudzoziemczyzny, jest to przecież głos wołającego na puszczy.

Z téj epoki wyróżniają się: Wacław Potocki i Elżbieta Drużbacka.

Stanisław Leszczyński, ów król bez tronu, któremu potomność nadała przydomek *filozofa*, osiedliwszy się w Lotaryngii, zamyslał o szczęściu niewdzięcznego ludu, i lubo sam, osobiście, nie mógł zapewnić mu pomyślności, to przynajmniej pośrednio wpłynąć na rozwój oświaty, a głównie na zmianę kierunku wychowania.

W tym celu założył szkołę w Paryżu, gdzie Polacy mogli byli uczyć się i nabierać innych wyobrażeń o obywatelstwie i obowiązkach względem kraju.

Stanisław Konarski, Pijar, pierwszy przedsięwziął wprowadzić reformę w szkołach i skłonił Jezuitów, ażeby podobne u siebie zaprowadzili. W czém wielką byli mu pomocą biskupi Andrzej i Józef Załusey, z których ostatni własnymi funduszami założył wielką bibliotekę w Warszawie i tak swym przykładem, jako i pismami, wielce działał na umysły. Również dobre i pożyteczne owoce wydał konwikt szlachecki, przez Konarskiego założo-

ny. Słowem, w ostatnich latach panowania Augusta III. literatura polska coraz więcej jaśnieć poczyniła i wiele zjawiło się pism szacownych. Obadwaj Załuscy obrabiali historię, bibliografię, teologię, a nawet w części poezję. Józef Minasowicz przekładał klasyków niemieckich (w czém dotychczas nikt go prawie nie przewyższył). Nagórczewski tłumaczył Homera, Wirgiliusza i Cyserona; Niesiecki napisał: Herbarz Polski.

Stanisław August, wstępując na tron, znalazł się w ognisku literatury. Założył w Warszawie Korpus Kadetów, zwiedzał sam szkoły i odbywał egzamina, otaczał się uczonymi, których sowiec nagradzał.

Po zniesieniu Jezuitów, dobra ich i fundusze obrócono na uposażenie szkół i innych zakładów naukowych. Kommissya edukacyjna była strażnicą wychowania i oświaty, i ona to kształciła i kierowała umysłami. Wkrótce téż szereg sławnych imion zajaśniał na horyzoncie Polski. Krasicki, Naruszewicz, Karpiński, Kniaźnin, Trębecki, Zabłocki, Węgierski, Szymanowski, Dmochowski, Bohomolec, Waga, Siarczyński, Wyrwicz, Kołłątaj, Piramowicz, Czacki, składali grono przyjaciół króla, których kraj uwielbiał za ich pisma, a czynów przebaczyć nie mógł. Postęp oświaty po części przypisać możemy naśladowaniu francuzkich pisa-

rzy. Jak z jednéj strony skaziło ono nasze obyczaje i zwyczaje, zniszczyło piętno narodowe, zmieniło strój, tak z drugiejszy strony wzniosło umysły, udelikatniło poglądy na życie i nadało lekkość.

Upadek Polski nie przeszkodził zupełnie ogólnej chęci kształcenia się. Na gruzach, na zgłiszczach narodowych pamiątek i wspomnień, zrodziły się geniusze, aby opiewać przeszłość. W tym pe-ryodzie jaśniały imiona: Bandtkich, Staszycy, Surowieckiego, Niemcewicza, Ignacego i Stanisława Potockich, Lindego, Godebskiego, Słowackiego, Felińskiego, Koźmiana, Woronicza i innych.

Po wskrzeszeniu w roku 1815 Królestwa Polskiego przez Błogosławionęj pamięci Alexandra I., nowe poczęła życie literatura polska. Walka klasyków z romantykami, których przeciwnikiem pierwszym był Kazimierz Brodziński, odznaczyła się znakomitęj sławy szermierzem. Był nim Adam Mickiewicz. Duch tęsknoty, wiejący z pism Malczewskiego, pochmurzył całą Ukrainę, duch Mickiewicza ożywił całą Polskę. Język dosięgł najszczytniejszego przeznaczenia: być tłumaczem bólu i upadłej wielkości.

Bohdan Zaleski, Odyniec, Witwicki, wykwitali oiby róże na grobach bohaterów.

Nowy zwrot literatury, nowa dążność. Miejsce up bohaterkich, panegiryków Stanisławowskich,

hymnów Woronicza, zajął romans, ów skarłowaciały potomek epopei, jak mówi Euzebiusz Słowacki.

Miliony powiastek i romansów zalało całą Polskę, z początku tłumaczone z obcych języków, następnie nieudatne naśladownictwo, a w końcu rodzinna powieść i pogadanka zaściankowa. Tu Pol zarobił na sławę, tu Kraszewski i Korzeniowski zyskali imię i owo niezaprzeczone berło pierwszeństwa w powieści.

Dramat uosobiony w Fredrze, Korzeniowskim i Kamińskim, zyskał nowe życie i wielkość. Podobne dramata i komedye, jak: *Zemsta za mur graniczny*, *Dożywocie*, *Panińskie śluby*, *Karpaccy górale*, *Andrzej Batory*, wiecznie istnieć będą.

ZAKŁADY NAUKOWE.

Zakłady naukowe, w których młodzież kształci się, dzielą się na realne i filologiczne. W realnych uczą się głównie nauk przyrodzonych, w filologicznych głównie języków. Pierwsze szczególnie zasłużyły się w obecnym rozwoju przemysłu i handlu. Do zakładów tych należy także kilka zakładów specjalnych, jako to:

1. *Cesarsko-Królewska Warszawska Medy-*

ko-Chirurgiczna Akademia, otwarta d. 1 października 1857 r., a zostająca pod wyłącznym protektoryatem i opieką Najjaśniejszego Pana. Dotąd rozwiniętych jest cztery kursów. Dzieli się na dwa wydziały: medyczny i farmaceutyczny. Dla pierwszych, nauki wykładane będą w ciągu lat pięciu, dla drugich, w ciągu lat dwóch. Obecnie rozwinięty już został oddział czwarty i urządzona klinika w szpitalu Dzieciątka Jezus.

2. *Instytut Szlachecki*, pensjonat o siedmiu klassach, gdzie uczą tych samych przedmiotów, co w gimnazyach filologicznych, z dodatkiem tańca, fechtowania, pływania i gimnastyki. Zakład bardzo przepełniony, gdyż do takowego po większej części magnateria swych synów oddaje.

3. *Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa* w Marymoncie pod Warszawą, wraz ze szkołą wiejską. Pierwszy zakład przysposabia praktycznych gospodarzy i leśniczych, drugi zaś zdolnych ekonomów, rządów dóbr i t. d.

Liczba uczniów, z których każdy płaci za naukę, życie i ubranie, wyjąwszy bielizny, rs. 250, ustanowiona jest 150. Przyjmują się wszyscy, wszelkich stanów, w wieku najwięcej lat 17.

Obok nauk właściwych, za osobną opłatą, uczniowie uczą się konnej jazdy i pływania.

Wykład nauk dzieli się na trzy kursa; po ukoń-

czeniu takowych, uczniowie pozostają w Instytucie na praktyce gospodarczej, a to dla uzyskania stopnia naukowego.

Zajęcia praktyczne w czasie wakacyj odbywają się na folwarkach należących do Instytutu.

Zarząd Instytutu składa Dyrektor, dwóch Inspektorów, jeden Inspektor gospodarstwa, drugi uczniów, Sekretarz, guwernerzy, oraz nauczyciele. Dozór pokojów i sypialń pozostawiony lokajom i tak zwanym dozorcóm (czyli diadkom).

Szkoła wiejska składa się z oddziału wyższego i niższego. Kurs jest sześćioletni, t. j. po lat trzy w każdym oddziale. Zapisac się może do szkoły tylko 60 uczniów, a z tych dziewięciu na koszt rządu.

Przyjmują się chłopcy wszystkich stanów, nie młodszy nad lat 13, ani starsi nad lat 17. Opłata szkolna wynosi rocznie rs. 50, za co otrzymują: życie, mieszkanie, ubranie i naukę.

Po ukończeniu całkowitego kursu nauk, otrzymują stopnie pomocników agronomicznych klasy I-jej i II-jej.

Szkoła ta zależy od Dyrektora Instytutu i ma swego osobnego nauczyciela.

4. *Gimnazjum Realne*, zakład najwięcej uczęszczałny, gdyż do 800 uczniów rok rocznie się za-

pisuje. Przy niém nadto dla praktyki znajdują się pracownie mechaniczne.

5. *Szkoła Sztuk Pięknych*, ma na celu podać młodzieży Królestwa możność i środki kształcenia się w budownictwie, malarstwie i rzeźbiarstwie. We wszystkich oddziałach wykład nauk dzieli się na cztery kursa.

Kursa trwają po roku w oddziale architektury, jak niemniej w trzech pierwszych oddziałach malarstwa i rzeźby, oraz w oddziale budownictwa; czwarty zaś na wydziale malarstwa i rzeźbiarstwa trwa lat dwa; w oddziale budownictwa tylko pół roku, albowiem przez letnie miesiące uczniowie wysyłani są na praktykę przy nowo wznoszonych budowlach.

Szkoła zostaje pod zarządem Dyrektora, Nadzorca, Sekretarza i Nauczycieli.

Egzamina są kwartalne, roczne i ostateczne. Po ukończeniu tych, urządza się wystawa prac uczniów wszystkich kursów. Jak w innych, tak i w tym zakładzie, ustanowione są stypendya dla pilniejszych uczniów, oraz dziesięć bezpłatnych miejsc dla wolno przychodzących.

Uczniowie z oddziału architektury otrzymują stopnie budowniczych, konduktorów i t. d.

Bardzo to pożyteczny zakład i od czasu założenia zawsze dążący do jednego celu. Godne prawdziwej pochwały prace nauczycieli, którzy już nie-

jednego ukształcili architekta, niejednego sławnego malarza.

6. Instytut Nauczycieli Elementarnych w Radzyminie, w gubernii Warszawskiej. Rodzaj konwiktu, gdzie uczniowie kształcą się na nauczycieli do szkół elementarnych.

7. Szkoła Rabinów w Warszawie, wyłącznie dla mieszkańców wyznania Mojżeszowego, dzieli się na sześć kursów, a przysposabia na Rabinów.

8. Szkoła Wyższa Rządowa Żeńska i Pensya Rządowa Żeńska w Warszawie i Płocku, kształcą młodzież płci żeńskiej.

Prócz tych zakładów, jest jeszcze sześć gimnazyów: w Warszawie, Radomiu, Lublinie, Płocku, Suwałkach i Piotrkowie.

Szkół wyższych realnych dwie: w Kaliszu i Kielcach.

Szkół powiatowych filologicznych o pięciu klasach sześć: w Warszawie, Łęczycy, Pińczowie, Siedlcach, Pułtusku i Łomży.

Szkół powiatowych filologicznych o czterech klasach dziesięć: w Warszawie, Łowiczu, Rawie, Sieradzu, Wieluniu, Sandomierzu, Białym, Hrubieszowie, Mławie, Maryampolu.

Szkół powiatowych realnych dziewięć: trzy w Warszawie, po jednej w Łodzi, Włocławku, Piotrkowie, Lublinie, Radomiu i Płocku.

Przytém są inne zakłady dla klasy średniej ludu, dla kupców i wieśniaków, jako to: rzemieślniczo-niedzielnych szkół, w których nauki wykładają się w niedziele i święta, dla chłopców będących w terminie, jest w całym kraju 93; nadto Szkoła Handlowa, dla subiektów i chłopców z handlów, jedna.

Szkół elementarnych rządowych:

Po miastach płci męskiej 51

„ „ żeńskiej 42

„ obojga płci 411

Po wsiach „ „ 615.

Dla mieszkańców wyznania Mojżeszowego:

Płci męskiej 4

„ żeńskiej 1.

Również i dla innych wyznań są szkoły elementarne, tak zwane przychodnie:

dla wyznania Prawosławnego 1

„ Greko-unickiego 50

„ Ewangelickiego 211.

Warszawa nadto posiada: Bibliotekę publiczną, Obserwatorium Astronomiczne, Gabinet zoologiczny, mineralogiczny i inne.

Wreszcie, obok wymienionych już zakładów, zasługują na uwagę jeszcze: Akademia Duchowna Rzymsko-Katolicka w Warszawie, Instytut Wychowania Panien w Nowej Aleksandryi (Puławach),

Szkoła felczerów, akuszerek i weterynarzy, wszystkie w Warszawie.

P R Z E M Y S Ł.

Przemysł bardzo mało rozwinięty, po największej części w rękach starozakonnych i Niemców. Nie można mówić tego w ogóle, bo są znakomici mężowie, co dbają o pomyślność krajową; takim był niegdyś Piotr Szejnkeller (*), a obecnie jest nim potomek dobrze zasłużonej nam rodziny, hrabia Andrzej Zamojski.

FABRYKI I RĘKODZIELA.

Pomiędzy zakładami fabrycznemi Królestwa najważniejsze miejsce zajmują zakłady tkackie; one

(*) Piotr Szejnkeller urodził się dnia 15 lutego 1799 roku w Krakowie, gdzie ojciec jego był kupcem. W r. 1826 przybył do Warszawy, w której do śmierci mieszkał. Umarł 11 lutego 1854 r. Jemu zawdzięczamy: zawarcie kontraktu z rządem austryackim o dostawę soli, której centnar, dawniej płacony po zł. 8, dostarczać zaczęli po złp. 3 gr. 14; założenie własnym kosztem walcowni w Londynie i uporządkowanie huty cynku w Dąbrowie; budowę tam na Wiśle i obwarowanie lewego brzegu bulwarkiem; projekt drogi żelaznej i jej budowę; zaprowadzenie fabryki obić papierowych w Warszawie; projekt oświetlenia gazem m. Warszawy; pierwsze próby bruku drewnianego na Nowym Swiecie w Warszawie.

Mimo tylu przedsięwzięć, umarł prawie w nędzy, bo zostawił 2,390,000 rs. długu.

bowiem zatrudniają największą liczbę robotników i produkują przedmioty ogólnej potrzeby.

Z pomiędzy nich zasługują na uwagę fabryki sukienne, a to ze względu na staranną produkcję wyrobów, jak i na umiarkowane ich ceny. Zakłady bawełniane mniej doskonałe i konkurencyi zagranicznej wytrzymać nie mogą. Przyczyną tego jest, że fabrykanci muszą się zaopatrywać w materiały z zagranicy sprowadzane, co tém samém podwyższa ceny wyrobów; wyroby lniane, mianowicie płótno ordynarne i bielizna stołowa, wyrabiane są w znacznej ilości; jedwabne zaś najniżej stoją. Fabryki wyrobów bawełnianych i wełnianych szczególnie rozwinięte są w gubernii Warszawskiej i Radomskiej, lnianych w gubernii Warszawskiej, Augustowskiej, Płockiej i Lubelskiej, jedwabnych w mieście Warszawie.

Rezultaty powyższych fabryk można sprowadzić do następującej cyfry:

Zakłady do wyrobów wełnianych w r. 1855 wyrobiły towarów na rs. 2,455,451, bawełnianych na rs. 3,465,510, płóciennych na rs. 856,957, jedwabnych i mieszanych z jedwabiem na rs. 44,185.

FABRYKI PRZERABIAJĄCE PŁODY ROŚLINNE.

Z liczby tych fabryk pierwsze miejsce trzymają zakłady cukrownicze (*). Najpierwsza cukrownia powstała w Guzowie w r. 1831, w r. 1839 druga taka założoną została w Hermanowie, tak, że z postępem czasu powstało ich 52, jako to: w gubernii Warszawskiej 35, Radomskiej 6, Lubelskiej 8, a w innych pozostałych po jednej.

Po zakładach cukrowniczych papiernie (**), najwięcej rozszerzone. Z tych znaczniejsze: rządowa w Jeziornie, prywatne: w Soczewce, gubernii Warszawskiej; Pilicy, gubernii Radomskiej, i Zwierzynca, gubernii Lubelskiej, powiecie Zamojskim. Inne fabryki produkują porter, wino sztuczne szampańskie, arak, likiery, wódki słodkie, olej, cykoryę, mąkę, ocet, fortepiany, instrumenta muzyczne, obicia, plecionki i t. d.

FABRYKI PRZERABIAJĄCE PŁODY ZWIERZĘCE.

Najznaczniesze są garbarnie (***) i białoskórnice; po nich następują: świec stearynowych i woskowych, oraz włosienic i wyrobów sitarskich (szcze-

(*) Pracuje w tych fabrykach przeszło 4,000 ludzi.

(**) W papierniach zajmuje się do 1,200 ludzi.

(***) Pracuje w nich około 2,500 ludzi.

gólniej w mieście Biłgoraju), kleju i strun muzycznych.

Garbarnie utrzymują się głównie w gubernii Warszawskiej i Lubelskiej, świec w gubernii Warszawskiej.

FABRYKI PRZERABIAJĄCE PŁODY KRUSZCOWE I ZIEMNE.

Z liczby zakładów tego rodzaju, kopalnie rud i piece, przeznaczone do przerabiania żelaza, koncentrują się w gubernii Radomskiej i graniczących z południową jej stroną okolicach gubernii Warszawskiej, huty cynkowe w gubernii Radomskiej, fabryki machin i narzędzi rolniczych w m. Warszawie (*), tudzież w gubernii Augustowskiej i Lubelskiej, wyrobów kunsztownych metalów w mieście Warszawie (**), kopalnie węgla kamiennego w gubernii Radomskiej, wapna i fajansowe, gliniane, cegły i inne, w różnych okolicach kraju.

Słowem, liczba rzemieślników w ogóle stanowi $\frac{1}{55}$ część ludności, a najliczniejszą klasę stanowią szewcy (16,000), krawcy (10,000), kowale (8,500), piekarze (6,000), rzeźnicy (4,500).

(*) Rolbieckiego na Pradze i Bobrownickiego na Solcu, rządowa, Lilpopa i Zakrzewskiego, Raua.

(**) Bohtego, Trellego i inne.

Cyfry te rozkładając na gubernie, przemysłowców jednego i drugiego rodzaju liczymy w gubernii Warszawskiej $\frac{1}{24}$ część, w Radomskiej $\frac{1}{38}$, w Lubelskiej $\frac{1}{39}$, w Płockiej $\frac{1}{56}$, w Augustowskiej $\frac{1}{59}$. Na 100 więc mieszkańców ogółem trzech zajmuje się rzemiosłem i przemysłem.

INSTYTUCYE PRZEMYSŁOWE.

Bank Polski, jako instytucya jedyna tego rodzaju w całym kraju, zajmował się rozszerzeniem przemysłu krajowego, kredytu i handlu. Dla tego też zakres tej instytucyi ograniczał się: na skupowaniu papierów rządowych, udzielaniu pożyczek na zastawy papierów rządowych, kosztowności, na zastawy towarów, płodów i wyrobów, na zakłady przemysłowe, na dobra ziemskie, oraz administracyi zakładów do Banku należących, a mianowicie:

1. Papiernia w Jeziorny, wyrabiająca papieru za 80,776 rs.

2. Wyrobów lnianych w Żyrardowie.

3. Fabryki żelaza Ostrowieckie i walcownia w Irenie uprodukowały żelaza w ogólności, które sprzedano, za 227,366 rs.

4. Zakłady młyna parowego, przynoszące zysku 45,000 rs.

5. Walcownia cynku w Londynie, wyrabiająca w ciągu roku blachy cynkowej pudów 157,000.

Bank składa się:

1. Z kapitału żelaznego, który stanowi jego uposażenie, w ilości 8 milionów rs.

2. Z biletów obiegowych, których ilość w roku 1857 wynosiła 10 milionów rs.

3. Z funduszków, na umorzenie długu krajowego przeznaczonych (*).

4. Z kapitałów instytutowych, które wynoszą rocznie około 3,779,934 rs.

5. Z summ depozytowych (**).

6. Z kapitałów na procent złożonych (***)

7. Z summ przekazowych (****).

Towarzystwo Rolnicze, zawiązane w r. 1857 i zatwierdzone w tymże roku przez Najjaśniejszego Pana.

Towarzystwo ma na celu rozwinięcie gospodarstwa krajowego i przemysłu; zajmuje się ono badaniem gruntu ziemi, oraz stosunków rolnych, zachęca członków swych do robienia prób gospodarskich, urządza wystawy zwierząt krajowych i udziela nagrody za chów bydła, jak niemniej ułatwia nabywanie narzędzi rolniczych.

Składa się z członków czynnych i honoro-

(*)	W r. 1857	wynosiły	rs. 1,053,513	kop. 13.
(**)	"	"	" 8,052,801	" 37.
(***)	"	"	" 2,143,289	" 27 ¹ / ₂ .
(****)	"	"	" 1,794,005	" 65 ³ / ₄ .

wych. Wszyscy obywatele mogą być członkami; wybór tych następuje na przedstawienie członków czynnych i do tego większością głosów. Liczba członków nieograniczona. Członkami z urzędu są: Prezydujący w Radzie Przemysłowej przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Gubernatorowie Cywilni, Marszałkowie Szlachty i Dyrektor Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa.

Członkowie czynni obowiązani są wypełniać cel Towarzystwa i opłacać na rzecz kassy Towarzystwa po 15 rs. rocznie.

Członkowie honorowi nie mają głosu w elekcyach, a udział ich i prace w Towarzystwie pozostawione dobrej woli.

Zarządza Towarzystwem Komitet, złożony z Prezesa, Vice-Prezesa i 16 członków. Prezes obierany jest większością głosów na lat sześć, którego nominację zatwierdza Namiestnik Królestwa. Vice-Prezes obierany jest również większością głosów na lat dwa, po upływie którego to czasu, za zgodą ogólną, może pozostać nadal na dwa lata przy zajmowanych obowiązkach. Członkowie podobnie lat dwa urzędują. Komitet odbywa swe posiedzenia co miesiąc; protokoła posiedzeń przesyła Towarzystwo Dyrektorowi Głównemu, Prezydują-

cemu w Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

Towarzystwo zgromadza się raz do roku w lutym na ogólne zebranie, do ważności którego potrzeba koniecznie trzydziestu członków czynnych. Posiedzenia trwają tydzień.

Prócz tego, odbywa się jedno publiczne posiedzenie w miesiącu czerwcu, na którym czytają się rozprawy konkursowe w przedmiotach rolnictwa dotyczących i rozdają nagrody, oraz okazują się ciekawsze płody i narzędzia rolnicze.

Kompania drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. W początkach stanowiła własność rządową, lecz Najwyższym ukazem z d. 28 września (10 października) 1857 r. nadana została Towarzystwu akcyjnemu, które objęło zarząd z dniem 1 listopada 1857 r.

Z pomiędzy akcyonaryuszów głównych są: bankier warszawski i zarazem Prezes Rady Zarządzającej, Herman Epsztejn, Andrzej hrabia Zamojski, Andrzej hrabia Rénard, książę Hohenlohe, Herrmann baron Muschwitz, Karol August Milde i inni.

Zgromadzenie to, złożone z 41 akcyonaryuszów, przedstawiających 12,550 akcyj (w roku 1859), odbywa w pewnych terminach posiedzenia swe nad ulepszeniem dróg, budowy szczególnie po-

trzebnych mostów, losowaniem akcji, rachunkami z dochodów i wydatków, oraz całej organizacyi obsługi i stanu zostających w biegu wozów i machin parowych.

Z głoówniejszych czynności kompanii jest nowo zbudowana droga żelazna od Ząbkowic do Katowic, tak, że obecnie komunikacya między Warszawą a Berlinem nie przedstawia najmniejszych trudności i w ciągu 24 godzin takowa nastąpić może.

Z tego powodu, bilety wydawane są z Warszawy wprost do Wrocławia.

Kompania ma za cel zbudowanie kolei do Torunia i Bydgoszczy.

Bieg służby idzie bardzo energicznie, jazda wyborna i zdaje się, że wkrótce nasza kolej od zagranicznej w niczém różnić się nie będzie.

Spółka Jedwabnicza. Postanowieniem Rady Administracyjnej z d. 5 marca 1855 r., zatwierdzoną została Spółka Jedwabnicza, mająca na celu rozszerzenie przemysłu tego rodzaju, a tém samém powiększenie bogactwa narodowego.

Spółka składa się z Rady Nadzorczej, oraz Prezesa i 11 członków, którzy wypuszczają akcye na 3,000 rubli srebrem, pozostawiają tyleż funduszu na nieprzewidziane wypadki: druk ogłoszeń i sprawozdań, instrukcyi hodowli jedwabników i drzew

morwowych, jak niemniej zakupno oprzędów i nagrody.

Spółka zakupiła włókę gruntu za Wolą w gubernii Warszawskiej i założyła tam plantację drzew morwowych.

Każdy z mieszkańców ma wolność zakładania szkółki drzew morwowych i pielęgnowania hodowli jedwabników, oraz zbierania oprzędów; w tym względzie Spółka ohotnie każdemu udziela drukowaną instrukcyę co do postępowania w tym względzie, zachęca i kupuje oprzędy.

Drobne na pozór i małoznaczne usiłowania Spółki Jedwabniczej, dziś już wywierają wpływ na ceny wyrobów jedwabnych i zdaje się, że przy gorliwém prowadzeniu zarządu Spółki, ta w przyszłości niepomierne dla kraju przyniesie korzyści.

Spółka rozwinęła się głównie w gubernii Warszawskiej i ma swoje posiedzenia i biuro w samej Warszawie.

Pożądaném by było, aby i w innych częściach Królestwa ta bogata gałęź przemysłu była uprawiana.

Jak przykład działa, dowodem fakt sztucznego rozplądniania ryb, który znalazł odgłos i naśladownictwo nie w jednej okolicy. Lubo przemysł tego rodzaju wymaga więcej zachodów i kosztu, ale za

to równie hojnie nagradza i w stokroć więcej razy przynosi korzyści.

Żegluga parowa. Oddawna rząd Królestwa starał się o zaprowadzenie żeglugi parowej. W r. 1829 Wolicki pierwszy zajął się tém gorliwie i za pośrednictwem Banku Polskiego sprowadzono dwa statki parowe z Anglii, lecz że te zanadto zanurzały się w wodę, zamiar zaprowadzenia żeglugi nie otrzymał pomyślnego skutku. Dopiero kiedy Guibert zgłosił się do rządu Królestwa ze swemi statkami, jakie już kursowały we Francyi po rzece Saonie i Sekwanie, rząd pod d. 4 września 1846 r. udzielił mu przywilój wyłączności na lat 10 na zaprowadzenie i utrzymanie żeglugi na rzece Wiśle, Bugu, Narwi, Pilicy i Wieprzu. Na zasadzie tego, Guibert w r. 1847 sprowadził do Warszawy dwa statki: holownik „Książę Warszawski“ i pasażerski „Wisła“, jako też jedną gabarę. Usiłowania Guiberta byłyby próżne, gdyż nie posiadał dostatecznych funduszków, w skutku czego utworzono spółkę, pod firmą: Andrzej hr. Zamojski et Comp. Według warunków téj spółki, hr. Zamojski zajął się ogólną administracją, a zarządem technicznym Guibert.

Przedsięwzięcie to szybko się rozwinęło i dziś żegluga posiada 12 statków parowych i 22 gabary. Statki parowe są: Książę Warszawski o sile

60 koni, Wisła 32, Kopernik 60, Kraków 32, Praga 100, Sandomierz 32, Kazimierz 14, Płock, Włocławek, Pilica, Narew po 40 i Andrzej 60. Gabary mają ładunku 20,000 korcy.

H A N D E L.

Handel wewnętrzny. Główny przedmiot handlu wewnętrznego była sprzedaż bydła, drzewa, futer, koni, cynku, mięsa, łożu, sadła, słoniny, nasion olejnych, ryb, sierci i wyrobów z niej, wełny surowej, wódki, okowity, zboża w ziarnie. Jarmarki główne były w Łęcznej i w Łowiczu. W Łęcznej na wszelkie w ogóle przedmiota, w Łowiczu na bydło i konie. Prócz targów tygodniowych prawie po wszystkich miastach, odbywają się także targi na wełnę w Warszawie i w Kaliszu.

Handel zewnętrzny prowadzi Polska z Prussami i Austryą. Z Pruss przywóz stanowi: bawełna, przędza bawełniana, wyroby metalowe, ryby, farby, jedwabne wyroby i towary kolonialne.

Z Austrii: sól, wina, jedwab' surowy i przędzony, oliwa, oleje, owoce, maszyny.

PIENIĄDZE, MIARY I WAGI.

Pieniądze, miary i wagi do r. 1848 były prowadzone w handlach i w ogólności gdzie je użyć

wypadało, na stopę dawną. Dopiero w r. 1848, a mianowicie Ukazem Najwyższym z d. 1 lutego 1848 roku, od dnia 1 maja 1849 r. zaprowadzone zostały pieniądze, miary i wagi następujące:

Pieniądze.

Złote. Imperyał i półimperyał.

Srebrne. Ruble i drobniejsza moneta, która częścią jest srebrna, częścią miedziana. Podział jest taki:

Imperyał ma 2 półimperyały.

Półimperyał 5 rubli srebrem.

Rubel 2 półtyny.

Półtyna 2 czterwertaki.

Czterwertak 5 piętaków.

Piętak 5 kopiejek.

Kopiejka 2 grosze.

Wagi.

Wagi w ogóle zastosowane do potrzeb obecnym. Następnie się dzielą:

Berkowiec 10 pudów.

Pud 40 funtów.

Funt 32 łuty i t. d.

Oprócz tego rodzaju wag, praktykuje się, szcze-

gólniej przy sprzedaży świec, migdałów i innych, podział dawniejszy: na centnary, kamienie i funty. Lecz te w większych ilościach nie używają się.

Miary.

Prócz dziś wprowadzonych, miary dawne w niektórych miejscach zachowują się, szczególnie co do podziału gruntów. Utrzymane zostały dawne morgi i włóki, już to ze względu dawności aktów i kart gruntowych, gdzie dawnymi miarami powierzchnia gruntu wskazana, już z tego względu, że między ludem szczególnie, trudno jest znaleźć takich, coby z dzisiejszemi miarami byli doskonale obznajmieni.

Długości.

Wersta	ma	500	sążni.
Sążeń	„	3	arszyny.
Arszyn	„	4	ćwierci.
Ćwierć	„	4	werszki.

Powierzchni.

Wersta obejmuje 250,000 sążni □.

Dawny podział mili zajmuje w sobie takich werst siedm.

W całym Królestwie, wyjąwszy na traktach pocztowych, liczą na mile.

Objętości.

Łaszt	zajmuje	3	beczki.
Beczka	„	4	czetwerti.
Czetwert	„	4	czetweriki.
Czetwerik	„	8	osmuszków, czyli garncey.

Do rzeczy i ciał płynnych.

Beczka zawiera 40 wiader.

Wiadro „ 8 sztofów.

Sztof „ 2 krużki.

Krużka „ 5 czarek.

W karczmach i składach sprzedają po większej części na beczki, garnce, kwarty i kwaterki.

H E R B.

Na piersiach orła dwugłowego czarnego, biały orzeł jednogłowy, w polu czerwonym. Narodowymi kolorami są: żółty, czarny i czerwony.

O R D E R Y.

Order Orła Białego, który się nosi na niebieskiej wstędze. Ustanowiony był przez Władysława Łokietka w r. 1325, a przez Augusta II. w r. 1705 wznowiony, i

Order Ś^{go} Stanisława, ustanowiony przez Stanisława Augusta w r. 1765.

R Z A D (*).

Panującym dziś Monarchą jest **Najjaśniejszy Cesarz i Król Aleksander II. Mikołajewicz**, **Namiestnikiem Jego Cesarskiej Mości w Królestwie Polskiem JO. Książę Michał Gorczakow**, **Głównodowodzący Armią 1^a**

Władze główne w Królestwie są następujące:

- 1. Rada Administracyjna Królestwa.**
- 2. Kommissya Emerytalna.**
- 3. Warszawskie Departamenta Rządzącego Senatu.**
- 4. Heroldya.**
- 5. Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych.**
- 6. Zarząd Inspektora Głównego Służby Zdrowia.**
- 7. Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych.**
- 8. Towarzystwo Warszawskie Dobroczynności.**

(*) Królestwo Polskie, wraz z W. Ks. Finlandzkim, stanowi Cesarstwo Rossyjskie; gdy zatem jednakowy w nich rząd, uważałem za stosowne wspomnieć tylko o władzach.

9. Redakcyja Gazety Rządowej.
10. Dyrekcyja Teatrów.
11. Dyrekcyja Ubezpieczeń.
12. Zarząd Okręgu Poczтового.
13. Kommissyja Rządowa Sprawiedliwości, od której dependują: Sąd Appellacyjny, Sądy kryminalne w każdej gubernii, Sądy policyi poprawczej w każdym powiecie, Trybunały cywilne i Sądy pokoju.
14. Trybunał Handlowy.
15. Prokuratoryja.
16. Kommissyja Rząd. Przychodów i Skarbu.
17. Najwyższa Izba Obrachunkowa.
18. Kommissyja umorzenia długu krajowego.
19. Okrąg Naukowy Warszawski, zarządzający wszystkimi zakładami naukowymi w Królestwie.
20. Komitet i Dyrekcyja drogi żelaznej.
21. Sztab 10 okręgu Straży Wewnętrznej.
22. Bank Polski.
23. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie.
24. Administracyja pałaców Cesarskich.
25. Administracyja Księstwa Łowickiego.
26. Kommissyja Kwaternicza.
27. Zarząd spisu i zaciągu wojskowego.

R E L I G I A.

Religią, przez większą część mieszkańców Królestwa Polskiego wyznawaną, jest Rzymsko-Katolicka.

Pod względem duchownym, Królestwo Polskie dzieli się na 8 następujących części:

Archidiecezya Warszawska i Dyecezye: Kielecka, Kujawsko-Kaliska, Płocka, Lubelska, Sandomierska, Augustowska, Podlaska.

Archidiecezya Warszawska i Dyecezya Kujawsko-Kaliska składają gubernię Warszawską, obejmując każda sześć powiatów.

Dyecezye: Kielecka i Sandomierska, składają gubernię Radomską.

Lubelska i Podlaska, składają gubernię Lubelską.

Zaś dyecezye Płocka i Augustowska, gubernie Płocką i Augustowską.

Archidiecezya dzieli się nadto na dekanaty, i tak: Warszawska ma ich 20 i w tych parafii 277; Kielecka ma dekanatów 18 i parafii 229; Kujawsko-Kaliska dekanatów 24, parafii 337; Lubelska dekanatów 12, parafii 125; Płocka dekanatów 17, parafii 236; Sandomierska dekanatów 17, parafii 197; Augustowska dekanatów 12, parafii 122, i Podlaska dekanatów 10, parafii 113.

Katedry znajdują się: w **Warszawie**, we **Włocławku**, w **Płocku**, w **Lublinie**, w **Sandomierzu**, w **Sejnach**, w **Janowie**.

Kollegiaty: w **Łowiczu**, w **Kielcach**, w **Kaliszu**, w **Pułtusk**, w **Zamościu**, w **Opatowie**.

Konsystorze jeneralne: w **Warszawie**, w **Kielcach**, we **Włocławku** i **Kaliszu**, w **Płocku**, w **Pułtusk**, w **Lublinie**, w **Sandomierzu**, w **Sejnach**, w **Janowie**.

Konsystorze foralne: w **Łowiczu** i w **Piotrkowie**.

Dom księży emerytów w **Łowiczu**.

Dom księży drożnych na **Górze Śto-Krzyskiej**.

Duchowieństwo dzieli się na świeckie i zakonników. Zakony są następujące:

Augustianie, **Benedyktyni**, **Bernardyni**, **Bracia Miłosierdzia**, **Dominikanie**, **Filipini**, **Franciszkanie**, **Kameduli**, **Kanonicy regularni Lateraneńscy**, **Kapucyni**, **Karmelici bosci**, **trzewicki**, **Maryanie**, **Misyjonarze**, **Paulini**, **Pijarzy**, **Reformaci** i **Trynitarze**.

Żeńskie zakony:

Benedyktynki, **Bernardynki**, **Brygidki**, **Dominikanki**, **Franciszkanki**, **Karmelitki**, **Maryawitki**, **Norbertanki**, **Sakramentki**, **Siostry Miłosierdzia**, **Wizytki**, **Kanoniczki** i **Felicyanki**.

Inne wyznania chrześcijańskie są: **Prawosła-**

wne, Greko-unickie, Ewangelicko-Augsburgskie, Ewangelicko-reformowane, a nadto sekty:

Menonitów, zamieszkują oni gubernię Warszawską i Płocką i są odcieniem wyznania ewangelickiego; mają dom modlitwy w Kazuniu (powiat Warszawski), gdzie obowiązków religijnych dopełnia jeden z współwyznawców. Odległej zamieszkali od tych domów modlitwy, udają się na nabożeństwo do bliższych kościołów ewangelickich i także na cmentarzu tego wyznania umarłych chowają.

Braci Morawczyków, którzy zamieszkują gubernię Warszawską i Płocką; dom modlitwy mają w Nowosolnie (powiat Łęczycki). Obrządki spełniają jak Menonici.

Mahometan, o których mówiliśmy pod tytułem: *Tatarzy*.

WYSTĘPKI I DOMY POPRAWY.

Co do występków, te prawie do dwóch głównie odnieść można: do kradzieży i podpalania. Chociaż wykazy statystyczne wyraźnie przekonywają, że kradzieże blisko o połowę się zmniejszyły, a podpalania prawie rzadkie.

Jak jedno przypisać wypadu ogólnej nędzy

i brakowi funduszków na utrzymanie, tak drugie znowu powoduje nienawiść.

Co więcćj godne uwagi, to pomnażająca się liczba samobójstw, które nietylko zdarzają się między ludźmi najniższej klasy, ale nawet między klasą wyższą i ukształconą.

Zdaje się, o ile wnosić można ze spostrzeżeń lekarskich, że upadek na duchu i jakiś rodzaj apatii do życia, powoduje owe wypadki odebrania sobie życia.

Więzień głównych w Królestwie znajduje się 20; pomiędzy niemi najważniejsze ze względu swego urzędzenia w Siedlcach i w Lublinie.

Rot aresztanckich 3, w twierdzy: Nowogeorgiewsku (Modlinie), Zamościu i Iwangrodzie (Dęblinie).

Nadto, Warszawa posiada: Dom kary i poprawy, Dom przytułku i pracy, zakład moralnie zaniedbanych dzieci; jak niemniej zakład Panny Maryi, żeński, dla kobiet złego życia, fundowany przez JW. Petrow.

ZAKŁADY DOBROCZYNNNE.

Jeżeli gdziekolwiek znajdują się państwa, w których biędni potrzebują wsparcia i opieki, to niezawodnie Polska należałaby do najpierwszych. Dla

tego téż nic dziwnego, że tyle znajduje się u nas zakładów dobroczynnych i że nawet nad temi Rada Główna Opiekuńcza przełożoną została. Z tych wymienimy następujące:

Szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie, założony z dobrowolnych ofiar przez księdza Baudoin, Missyonarza, dla nieszczęśliwych ofiar miłości nieprawej. W roku 1838 został on przekształcony i obecnie znajduje się pod opieką rządu. W tym zakładzie podrzutki pielęgnują Siostry Miłosierdzia i dają im stosowne wychowanie. Gdy dojdą wieku stosownego, przeznaczają ich albo do rzemiosł, albo do służby.

Obok tego, szpital jest przytułkiem dla chorych, nie mających funduszków do leczenia.

Towarzystwo Dobroczynności utrzymuje na swym koszcie blisko 300 chorych i biędnych. Nadto, założyło kasę wsparć, t. j. pożyczek dla biędnych rzemieślników, zupełną rumfordzką i pięciogroszowe obiady; niemniej Warszawa i cały kraj posiada o niemal w każdym mieście ochrony dla dzieci, a w samej Warszawie założony tak zwany *Złobek*.

Fundusze Towarzystwa coraz wzrastają, już to z dobrowolnych ofiar, już to z opłat biletów teatralnych, z koncertów, już to z loteryj fantowych i zabaw kwiatowych, rok rocznie odbywanych w Warszawie.

Posiada ono funduszu stałego rs.	135,277 k.	78 ¹ / ₂
funduszków depozytowych . . . „	14,693 „	28
dochodu rocznego ma „	43,201 „	91

w ogóle rs. 193,172 k. 97¹/₂.

Nadto, ma po kraju szpitalów czynnych 60.

Prócz tego, w samej Warszawie znajduje się: Dom schronienia Ś^{go} Feliksa, utrzymywany przy kościele OO. Kapucynów.

Zakład Śtój Marty, powstały w r. 1854, zostaje pod zarządem dam. Dostarcza ubogim kobietom robotę za opłatą w gotowiznie. W samym zakładzie pracuje zawsze blisko 30 kobiet. Przy zakładzie istnieje kassa dobroczynna, z której udzielane są biednym kobietom zasiłki pieniężne.

Prócz tego, w razie choroby robotnic, opiekunki starają się o zapewnienie im bezpłatnie pomocy lekarskiej i lekarstw.

Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych. W r. 1814, pod przewodnictwem kanonika księdza Falkowskiego, urządzony został Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych, którym wykładają się nauki szkolne, wedle metody za granicą przyjętej. Także przyuczają ich do rzemiosł, a dziewczynki uczą szyc, cérować, jak niemniej muzyki.

DROGI I POCZTY.

Królestwo Polskie pod względem bocznych komunikacyj (*) wiele pozostawia do życzenia. Mosty, szczególnie w miejscach górzystych i na przesmykach wąwozów, oniemal wszędzie grożą załamaniem się; złożone z kilku cienkich dyłków, ledwie pokrywają cokolwiek przerwę drogową.

Miasta tylko gubernialne połączone są traktem bitym, to jest tak zwanym gościńcem pocztowym (chaussée) i tylko podróż pocztą posiada wszystkie warunki: oszczędność czasu, wygodę i bezpieczeństwo. Mimo to jednak, furmani, szczególnie żydzi, przewożą znaczne ładunki towarów, kamienie, cukier lub żelazo z fabryk. Ma to miejsce prawie w całej gubernii Radomskiej.

Zarząd Pocztowy, dawniej dependujący od Ministerjum w Petersburgu, teraz przeszedł pod zarząd Rady Administracyjnej Królestwa. Poczta w ogólności dzieli się na tak zwane Urzędy pocztowe, czyli stacye, i Urzędy Naczelne po większych miastach.

Co do korespondencyi listowej, w miejsce dawniejszych kwitków na listy, ustanowione zostały marki, po cenie kop. 10; stanowią tym sposobem

(*) Ogólna długość dróg pierwszego rzędu wynosi 2,159 werst, drugiego rzędu 958 werst.

stempel listowy. W Warszawie zaś zaprowadzona na sposób francuzki *poczta miejska*.

Na głównych traktach kursują tak zwane omnibusy pocztowe, w miejsce dawnych Szteinkellerek, a do St. Petersburga karety pocztowe, za opłatą dość przystępną.

O wiele podniósł szybkość komunikacyi i telegraf elektryczny, połączony z siecią kolei żelaznych z jedną, a z Cesarstwem Rosyjskiem z drugiej strony.

Kolej żelazna Warszawsko-Wiedeńska znacznie ożywiła handel i przyczyniła się do przesyłek towarów, a szczególnie dopomaga do szybkiego przewozu wyrobów z fabryk, jak niemniej i dostawy wapna, kamieni, drzewa, węgla kamiennych, cegły i innych produktów.

Kommunikacyę wodną ułatwia żegluga parowa.

TOPOGRAFIA.

Królestwo Polskie dzieli się na pięć gubernii: Warszawską, Płocką, Radomską, Lubelską i Augustowską.

Każda gubernia na powiaty, a mianowicie:

Gubernia Warszawska dzieli się na 12 powiatów: 1. Warszawski, 2. Stanisławowski, 3. Raw-

ski, 4. Łęczycki, 5. Łowicki, 6. Gostyński, 7. Włocławski, 8. Kaliski, 9. Koniński, 10. Sieradzki, 11. Wieluński, 12. Piotrkowski.

Gubernia Płocka. 1. Płocki, 2. Lipnowski, 3. Pułtuski, 4. Mławski, 5. Przasnyski, 6. Ostrołęcki.

Gubernia Radomska. 1. Radomski, 2. Kielecki, 3. Sandomierski, 4. Opatowski, 5. Opoczyński, 6. Miechowski, 7. Olkuski, 8. Stopnicki.

Gubernia Lubelska. 1. Lubelski, 2. Krasnostawski, 3. Hrubieszowski, 4. Zamojski, 5. Siedlecki, 6. Łukowski, 7. Bialski, 8. Radzyński.

Gubernia Augustowska. 1. Łomżyński, 2. Augustowski, 3. Sejneński, 4. Maryampolski, 5. Kalwaryjski.

GUBERNIA WARSZAWSKA.

Graniczy na północ z gubernią Płocką, na zachód z Królestwem Pruskiem, na południe z Austryą i częścią gubernii Radomskiej, na wschód z gubernią Radomską i Lubelską. Ma rozległości 672 mil kwadratowych.

POWIAT WARSZAWSKI.

Warszawa, miasto stołeczne Królestwa Polskiego, na lewym brzegu Wisły, w okolicy pięknej, wzgórzystej. Początek jej nazwania rozmaicie wywodzą: jedni od kasztelana *Warsza*, drudzy przypuszczają, że kiedyś, ponieważ Warszawa była miastem portowem, nadbrzeżnem, flisacy przybijając do chaty, w której mieszkała *Ewa*, orędowniczka wodnych żeglarzy, wołali na nią: *warz* (t. j. gotuj) *Ewo!* z tego poszło z początku *Warszewa*, a później *Warszawa*. Dawniej było miastem korona-

cyjném, gdzie w kościele św. Jana odbywał się ten obrzęd. Świadek to tysiąca zdarzeń historycznych. Pierwiastkowo stołeczne księstwa Mazowieckiego, za Zygmunta Starego przyłączone zostało wraz z księstwem do korony w roku 1526, następnie za Zygmunta III. stało się stolicą całego kraju. Wieloliczne ucierpiało nieszczęścia od Szwedów, kilkanaście razy podlegało pożarom.

Dziś zatarły się ślady pomyślności i upadku; Warszawa, zrzuciwszy dawny strój, przybrała się w świeże sukienki i coraz więcej zbliża się do miast zagranicznych.

Ulice piękne, szerokie i długie, domy okazałe i place obszerne, przyozdabiają nad podziw.

Ze znakomitszych gmachów i kościołów wspomnę niektóre. I tak:

Zamek były królewski, okolony od strony Wisły prześlicznym tarasem, daje widok rozległy na okoliczne wioski i lasy. Dziś mieszkanie Księcia Namiestnika.

Pod blachą, niegdyś ulubiony pobyt książąt Czartoryskich i Józefa księcia Poniatowskiego, gdzie pani Vauban wyprawiała owe sławne *bale przyjacielskie*.

Brylowski pałac, przy ulicy Wierzbowej pod N. 612, niegdyś własność hr. Brühla, ulubienca króla Augusta III., w którego rękę pozostawał do

r. 1775; w r. 1787 przeszedł na skarb, nareszcie w r. 1832 zakupiony został przez Magistrat miasta.

Blanka pałac, przy ulicy Senatorskiej pod N. 461, własność niegdy bankiera Blanka.

Działyńskie, tak zwane zabudowania przy ulicy Leszno. W początkach XVII. wieku własność Leszczyńskich, założycieli Leszna (*), później król Stanisław Leszczyński sprzedał je rodzinie Potockich.

Foksal, kamienica i ogród przy ulicy Nowy Świat pod N. 1297. W XVIII. wieku miał przeznaczenie inne, choć mało różne od dzisiejszego; bywały tu bowiem widowiska, ognie sztuczne i tańce w zbudowanych na to salach. Należał do Wiktora Ossolińskiego.

Fraskati, pałac i ogród przy ulicy Wiejskiej; zbudował go książę Kazimierz Poniatowski i ogród założył; później, zmieniwszy kilka razy właścicieli, dostał się w dzierżawę restauratorowi Chovot, który tu publiczne spacery urządził i na sposób willi zamiejskich włoskich nazwał *Frascati*. W r. 1819 posiadał go Mikołaj Nowosilcow; następnie, przez późniejszych właścicieli puszczone na loteryę, dostało się Emanuelowi Glücksberg, księgarzowi, potem Epstejnowi Hermanowi, który sprzedał go je-

(*) Leszno, wieś, była niegdyś przedmieściem.

nerałowi Rautenstrauchowi; po śmierci tegoż przeszło w spadku do rodziny Bujno, a od tych nabyła dzisiejsza właścicielka Róża hr. Branicka.

Kazimierowski pałac, niegdyś Kazimierzy, żony Jana Kazimierza; dziś mieści w sobie biuro Okręgu Naukowego Warszawskiego i niektóre zakłady naukowe.

Mniszkowski pałac, przy ulicy Senatorskiej, dziś Resursa Kupiecka, naprzód własność Jerzego Ossolińskiego, wojewody Sandomierskiego; następnie, przechodząc kolejną z rąk do rąk, dostał się spadkiem Potockim, od których w r. 1805 nabył Fryderyk Mosyna i na lokal dla Towarzystwa Muzycznego przeznaczył.

Mostowskich pałac, przy ulicy Przejazd, dziś Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych; należał do Tadeusza Mostowskiego, kasztelana raciążskiego.

Ordynackie, inaczéj zwany Domem Zdrowia, przy ulicy Ordynackiej pod N. 2, 874^a, oddany dla Instytutu Muzycznego. Nazwę swą począł od założyciela, Tomasza Zamojskiego, ordynata. W r. 1820 kupił go Michał Gajewski i na dom zdrowia przeznaczył; następnie, w r. 1854 sprzedany Magistratowi miasta i przeznaczony na koszary.

Paca pałac, przy ulicy Miodowej; od r. 1849

przeznaczony na pomieszczenie Rządu Gubernialnego.

Prymasowski pałac, przy ulicy Senatorskiej; w r. 1593 darowany kapitule metropolitalnej Gnieźnieńskiej przez Wojciecha Baranowskiego, arcybiskupa; w r. 1797 przeszedł na własność skarbu.

Roeslera, kamienica przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, własność Michała Piotrowskiego.

Saski pałac, wraz z ogrodem, niegdy własność króla Augusta II., od którego sposobem zamiany dostał się królowi pruskiemu. Ogród został otwarty w roku 1727; dziś należy do Jana Skwarcowa, kupca.

Załuskich Biblioteka, tak zwana kamienica przy ulicy Daniłowiczowskiej N. 617. Zbudował ją Mikołaj Daniłowicz, podskarbi wielki koronny, w r. 1621; później, w r. 1660 dostała się Jezuitom, następnie sprzedana Potockiemu, a przez tego w r. 1730 Andrzejowi Załuskiemu, który w r. 1742 pomieścił w niej swoją sławną bibliotekę, dziś Lewińskiego.

Prócz wymienionych, znajdują się jeszcze piękne gmachy: Akademii Medycznej, dawniej Towarzystwa Przyjaciół Nauk, pałac Andrzeja hr. Zamojskiego na Krakowskim Przedmieściu, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, okazały i pięknym gustem zbudowany; dalej Bank, gmach Kommissyi Rządo-

wój Przychodów i Skarbu, Senat, dawniej pałac Krasińskich, z pięknym ogrodem, Teatr, dawniej tak zwany *Marywill* (Marie ville), dom Lessera na Miodowej ulicy, Sąd Appellacyjny i Arsenał.

Kościóły znaczniejsze: Kolegiata Św. Jana, Augustyanów, Dominikanów, Paulinów, Bernardynów, Św. Krzyża, bardzo dawny, bo jeszcze w r. 1696 fundowany, Franciszkanów, Św. Aleksandra.

Z miejsc okolicznych godne wspomnienia: Praga, przedmieście na prawym brzegu Wisły, z kościołkiem; Marymont, Powązki, gdzie mieści się cmentarz, Łazienki królewskie, z pięknym pałacem, zbudowanym przez króla Stanisława Augusta w r. 1787, od którego successorów nabył w r. 1817 Aleksander I. Cesarz i Król Polski; Mokotów, zamiejskie ustronie; Willanów, ulubiony pobyt króla Jana Sobieskiego, z cudnym kościołem, dziś własność hr. Augusta Potockiego; Bielany, z klasztorem OO. Kamedułów, ulubiona przechadzka Warszawian.

Warszawa posiada: Obserwatoryum, Teatr wielki i rozmaitości, dwie resursy, fabryki dywanów, gazu, garbarnie, fabrykę obić papierowych, kilkanaście browarów, łazienki siarczane, parowe i wodne. Rozliczne zakłady naukowe i gabinety; Akademię Medyczną, Instytut Szlachecki, dwa gimnazya, pięć szkół powiatowych, szkoły rzemieśl-

niczo-niedzielne, Szkołę handlową, dwie Pensye Rządowe żeńskie, Szkołę Sztuk Pięknych, Instytut Położniczy, Bibliotekę publiczną i Instytut Muzyczny.

Jako stolica, koncentruje w sobie biura wszystkich naczelných władz.

Znajdując się prawie w samym środku Europy, zamożne i handlowe, kilkaset posiada handli i sklepów, z których niejedne nie ustępują nawet zagranicznym.

Ogrody: Saski, Krasinśki, braci Hoser, Czemińskiego, Ulrycha i Botaniczny, a nadto jeden zamiejski *Ohma*.

Spacery i zakłady publiczne: Wiejska kawa, Szwajcarska dolina, Nowa Arkadya, Foksal i zamiejskie ustronie *Kaskadę*, przytém mnóstwo ogrodów piwnych.

Pomniki: Zygmunta III., wystawiony z marmuru chęcińskiego z jednój sztuki, przez Władysława IV., syna jego; Kopernika, przed gmachem Akademii, dłuta Thorwaldsena, i pomnik na Saskim placu ze śpiziu.

Połączona z przedmieściami Pragą mostem na łyżwach; nadto, budują stały most na Wiśle pod przyszłą kolój Warszawsko-Petersburgską. Połączony on będzie ze Zjazdem.

Warszawa ma dwa jarmarki: jeden w maju na

św. Filipa, drugi w czerwcu na wełnę; targi odbywają się co tydzień, w każdy piątek.

Ludność miasta wynosi **158,120**, w której to liczbie **41,207** niechrześcijan.

Błonie, małe drewniane miasteczko, ludności **1,140** mieszkańców, ma **11** domów murowanych, a **77** drewnianych; przyozdobione kościołkiem, założonym przez **Konrada** księcia mazowieckiego. Mieszkańcy po większej części żyją z rolnictwa. Jarmarków sześć: po **Oczyszczeniu Najświętszej Maryi Panny**, po **Niedzieli Kwietniój**, po **Ś. Trójcy**, po **Ś. Augustynie**, po **Ś. Łukaszu** i po **Ś. Katarzynie**.

Czersk, miasteczko ubogie, drewniane, ma ludności **310** mieszkańców, leży w prześlicznym położeniu. Sławne zamkiem, z którego dzisiaj zaledwie brama wjazdowa i część murów pozostała. Za czasów królowej **Bony**, żony **Zygmunta I.**, stanowiło jej oprawę. W okółko góry zamkowej ciągnęły się winnice, które jeszcze za panowania **Zygmunta III.** dostarczały wina.

Pamiętne więzieniem **Henryka Brodatego**, księcia wrocławskiego, w r. **1228**, i rokoszem **Zebrzydowskiego**, wojewody krakowskiego, który w r. **1607** rozłożył się tu pod miastem obozem. Wiele

ucierpiało od pogorzeli i w czasie wojen szwedzkich. Rządziło się niegdyś tak zwanym *Statutem Czerskim*, ustanowionym przez Jana księcia mazowieckiego na zjeździe w r. 1389. Nadto, do najpóźniejszych czasów miało jeszcze starostę grodzkiego i kasztelana.

Góra, o ćwierć mili od Czerska, założone w r. 1252 przez Bogufała biskupa poznańskiego. Następny jego posiadacz, Stefan Wierzbowski, biskup, nadał mu nazwę *Góry Kalwaryi* i oznaczył stacye i pamiątki męki Jezusa Chrystusa. Król Michał Korybut nadał przywilój w r. 1670, mocą którego wieś *Góra* zmieniona na miasto i przyjęła nazwę w nadaniu tém *Nowej Jerozolimy*, ale do dziś dnia pozostało jój początkowe miano *Góry*.

Posiada kilka kościołów: kościół *Wniebowzięcia*, OO. Bernardynów, najdawniejszy, bo sięga początków istnienia wsi *Góry*, w nim spoczywają relikwie św. Waleryana, patrona od morowej zarazy; kościół księży *Maryanów*, fundowany w r. 1674 przez księdza Stanisława Papczyńskiego, kapelana króla *Jana III*.

Pamiętne ono pobytem *Jana III. Sobieskiego*.

Dziś ubogie, zamieszkałe przez samych prawie żydów, w części drewniane, ludności ma 1,833. Stacya pocztowa, mieści w sobie *Sąd Pokoju*, Ma-

gistrat i zakład starców i kalek, własność rządowa.

Grójec, dawniej Grodziec, ludności 2,682, drewniane, miejsce urodzenia (*) Piotra Skargi Pawężkiego, kaznodziei i spowiednika Zygmunta III. Grójec należał do miast rządzących się prawem chełmińskim.

POWIAT STANISŁAWOWSKI.

Mińsk, miasto^{*} powiatowe, mające ludności 1,203 mieszkańców, nad rzeką Srebrną. Było niegdyś wsią pod nazwą *Mensko*, dopiero w r. 1420 Jan książę mazowiecki, na prośbę ówczesnego jej właściciela, Jana z Gościanczyc, pozwolił zamienić na miasto. Erekeya ta zatwierdzona w r. 1468; rządziło się prawem chełmińskim. Później przeszło na własność braci Mińskich, następnie Ruzdzieńskich. Ma trzy jarmarki: na Ś. Michał, na Ś. Marcin i na Ś. Annę.

Jako w mieście powiatowém, mieszczą się władze: Stacya pocztowa, biuro Naczelnika powiatu,

(*) 1556 roku.

Sąd Poprawczy i Pokoju, Magistrat. Miasto prawie drewniane, domów 117.

Kałużyn, ubogie miasteczko, przepelnione żydami, ma ludności 4,260, w której to liczbie 3,688 żydów; domów drewnianych 217. Należało niegdyś do rodziny Rudzieńskich.

Radzymin, o cztery mile od Warszawy, bardzo małe i nieschludne miasteczko, posiada kościółek i Instytut Nauczycieli Elementarnych, oraz Stację pocztową; drewniane, ma ludności 2,347 głów. Niegdyś należało do Eleonory księżnej Czartoryskiej, która tu wymurowała w roku 1781 kościół i założyła szkołkę.

Okuniew, założony w r. 1538 przez Stanisława Okuń. Była to początkowo wieś, pod nazwą *Długa Wola*. Dopiero od założyciela miasto otrzymało nazwę; pamiętne konferencyami, dotyczącemi obioru na króla Fedora Iwanowicza, cara rosyjskiego, po śmierci Stefana Batorego w r. 1587. Niemniej w czasie wojny północnej między Karolem XII., Augustem II. i Piotrem Wielkim w r. 1703, stał tutaj kwaterą Karol XII. król szwedzki.

Miasteczko małe, drewniane, posiada dwa jar-

marki: po Niedzieli Przewodniej i przed Ś. Mikołajem.

Karczew, nad Wisłą, założone w roku 1548 przez Zygmunta I., na prośbę właścicieli, Jana i Franciszka Karczewskich. Było ono wsią. Należało niegdyś do Franciszka Bielińskiego, marszałka wielkiego koronnego, który tu w otaczających lasach wyprawiał Augustowi III. sławne polowania. Drewniane, zaludnione przez żydów, gdyż na 1,000 ludności żydowskiej zaledwie 600 katolików.

Siennica, małe miasteczko, założone przez Jana Siennickiego pod nazwą *Janowo*, na co przywilej Anny księżnej mazowieckiej nastąpił, lecz nazwa ta nie utrzymała się. Zygmunt I. w r. 1527 przywileje miasta potwierdził.

Posiada klasztor OO. Reformatów, fundowany w roku 1759 przez Kazimierza Rudzińskiego, wojewodę mazowieckiego, który tu nawet spoczywa.

Dziś ma ludności 506, domów drewnianych 39.

POWIAT RAWSKI.

Rawa, nad Rawką, miasto powiatowe, leży w tak zwanój dawniej ziemi Rawskiej.

Dosyć starożytne miasto, znane już w XIII. wieku, albowiem składało część dzielnicy książąt mazowieckich; używało prawa niemieckiego. W r. 1462 należało do księcia Władysława.

Z pamiątek historycznych zasługują tu na uwagę: że syn naturalny Karola IX. króla szwedzkiego, przewany *Karolosynus* (Karol Gildenheim), pojmany w Inflantach w r. 1601 przez Jana Zamojskiego, przesiedział tu, jako jeńiec wojenny, lat kilka. Nadto, należało ono do miast, z których braną była tak zwana *kwarta*, t. j. czwarta część dochodów ze starostw i królewszczyzn, na utrzymanie koronnego wojska.

Było niegdyś opasane murem i posiadało zamek obronny. Posiada kilka starożytnych kościołów: kościół księży Augustyanów, fundowany przez Ziemowita księcia rawskiego w roku 1353, który później zajęli Kanonicy regularni grobu Chrystusa, pospolicie Krzyżakami zwani, a nadsyłani z Miechowa; Fara, kościół Ś. Ducha i Ś. Stanisława.

W r. 1660 ucierpiała Rawa wiele w wojnie szwedzkiej, miasto i zamek zniszczały prawie zupełnie, dopiero w roku 1786 starosta Franciszek Lanckoroński takowe do porządku doprowadził, a szczególnie zamek.

Skierniewice, nad rzeką tego samego nazwiska, założone przez biskupa Jana Odrowąza, którego potwierdzenie nastąpiło w r. 1463. Posiada kościół, zbudowany w r. 1490 przez Zbigniewa Oleśnickiego, nadto piękny pałac z ogrodem, fundowany przez Wawrzyńca Gembickiego.

Ulubiony pobyt panujących, w czasie polowań w otaczających lasach.

Stryków, nad rzeką Mościnią, własność niegdy Jarosława Łaskiego, wojewody sieradzkiego. Miejsce urodzenia (*) sławnego naszego historyka, Macieja Strykowskiego. Miasteczko niewielkie, drewniane, ludności 2,570.

Po większej części osiadłe przez żydów.

POWIAT ŁĘCZYCKI.

Łęczyca, miasto powiatowe, mające ludności 6,374, w połowie drewniane, w połowie murowane. Posiada wiele gmachów porządných. Tu się mieszczą: Sąd Poprawczy i Pokoju, biuro Naczelnika powiatu, Stacya pocztowa, Magistrat, Szkoła powiatowa o pięciu klassach i t. p. Tuż pod miastem

(*) 1547 roku.

płynie rzeka Bzura. Pamiętne w historii zjazdem Łęczyckim w roku 1180 za czasów Kazimierza Sprawiedliwego, na którym ograniczono prawa możnowładztwa i uchwalono przywileje dla chłopków. Dalej, był w r. 1285 synod Łęczycki, na którym arcybiskup Świnka prezydował i uchwalono zniesienie prawa, dającego urzędy duchownym zagranicznym, jak niemniej prawo przyjmowania na nauczycieli do szkół osób, które nie umieją języka polskiego, i tu nareszcie w r. 1448 za Kazimierza W. uchwalony *Statut Łęczycki*.

Pamiętne nadto umową między Kazimierzem IV. a posłami bawarskimi o rękę Jadwigi, najstarszej córki króla, dla księcia bawarskiego Jerzego.

W Łęczycy było dwanaście Synodów; ostatni miał miejsce w r. 1547, we względzie jedności wiary.

Rządziło się z początku prawem polskim, a następnie chełmińskim.

Wiele ucierpiało w r. 1655 w wojnie szwedzkiej za czasów Jana Kazimierza i kilkokrotnie zgorzało prawie do szczytu. Niegdyś było dość silną fortecą z warownym również zamkiem, lecz ten przez Szwedów zrujnowany został; do dziś dnia jednak zachowały się ruiny (*). Kilka tu znajduje

(*) Ruiny zamku w Łęczycy sławne są podaniem ludowem; miał tam bowiem przebywać sławny diabeł Boruta, który ogromne pozostawił skarby.

się kościołów z klasztorami: Dominikanów, fundacyi Kazimierza W., OO. Bernardynów (osadzeni przez prymasa Teodora Potockiego) i Fara.

O ćwierć mili za miastem znajduje się wieś *Tum*, w której jeden z najdawniejszych kościołów nosi tytuł Archi-kollegiaty. Założony w r. 1180, t. j. w dwa lata po przyjęciu przez Mieczysława I. króla polskiego wiary chrześcijańskiej, zbudowany z ciosowego kamienia, wśród obszernych łąk, do dziś dnia w całości pozostał.

Łódź, pierwsze miasto co do ludności po Warszawie, ma bowiem ludności 26,073; bardzo handlowe, handel wyłącznie prowadzą Niemcy, których tu jest 10,705; wyrabiają nadto perkaliki, płócienka i inne tego rodzaju przedmioty. Łódź ma przywilej miast gubernialnych (*).

O dawności istnienia miasta nie ma przekonujących faktów; wiadomość jednak o niem już w r. 1496, w przywileju udzielonym biskupowi wrocławskiemu, Krzesławowi z Kurozwęk. Było ono ulubionym pobytym biskupów wrocławskich i jak się zdaje, należało do ich dóbr, tak zwanych *stodowych*. Jarmarków ma sześć, jako to: przed Oczyszczeniem Najświętszej Maryi Panny, przed Nie-

(*) Postanowienie Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 7 maja 1844 roku.

dziela Kwietnią, przed Ś. Antonim, przed Ś. Hipolitem, przed ŚŚ. Szymonem i Judą i przed Ś. Tomaszem.

Zgierz, nad rzeką Bzurą, ludności 8,367, domów 558. Należy równie do miast handlowych, a nawet można powiedzieć, że po Warszawie i Łodzi trzecie zajmuje miejsce. Handel tu głównie prowadzą Niemcy, których dość wielka znajduje się liczba.

Wyrabiają płótno, perkale, sukno i t. d.

POWIAT ŁOWICKI.

Łowicz, miasto powiatowe, połączone z Warszawą koleją żelazną, sławne jarmarkami na wszelkiego rodzaju produkta; z odległych stron zjeżdżają się kupcy, nawet z zagranicy. Wiele do pomyślności miasta przyczyniła się wystawa zwierząt i wyścigi konne, które tu od niejakiego czasu rok rocznie bywają. Dość ludne, ma bowiem blisko 6,000 mieszkańców, w połowie drewniane, w połowie murywane.

Początek jego nazwy pochodzi od łowów, w lasach je otaczających odprawianych, inni znowu podają ją od łowienia ryb, co utwierdza i herb miasta

Pelikan, ptak, który jedynie rybami się żywi. Będąc jeszcze wsią, należało do arcybiskupów gnieźnieńskich, na mocy przywileju Konrada księcia mazowieckiego w r. 1239. W r. 1355 zamienione na miasto i w tym także roku zbudowany został zamek przez arcybiskupa Jarosława Skotnickiego. Pamiętne pobytami prymasów, jak niemniej zjazdami i synodami: w roku 1556, pod przewodnictwem nuncjusza Lipomaniego, zjazdem w roku 1572 i 1576, dotyczącym obioru króla po zgonie Zygmunta Augusta. W r. 1652 przemieszkiwał tu Jan Kazimierz, chroniąc się przed morową zarazą. W roku 1672 Mikołaj Prażmowski zwołał zjazd, celem odparcia zarzutów na siebie konfederacyi Gołubskiej. Prymas Radziejowski mieszkał tu niejaki czas, broniąc sprawy księcia de Conde, pretendenta do korony polskiej.

Łowicz posiadał drukarnię, założoną jeszcze w r. 1760 przez prymasa Władysława Łubieńskiego.

Łowicz miał różnych panów i należał niegdys do wielu znakomitych familii. I z tego to właśnie powodu należy wnioskować, że obecny swój kwitnący stan winien swój tak świetnej przeszłości.

Obecnie stanowi własność Domu Cesarskiego.

Z kościołów godne uwagi: Kolegiata, założona w r. 1100, ozdobiona mnóstwem nagrobków,

mieści w sobie zwłoki dziewięciu prymasów; księży Missyonarzy, księży Pijarów, fundowany w r. 1672 przez Wojciecha Zimnego; Panię Bernardynek, Ś. Ducha i Ś. Jana, bardzo starożytne.

Niedaleko od Łowicza znajduje się wieś *Nieborów*, z pięknym bardzo pałacem i ogrodem, jak niemniej o pół mili druga wieś *Arkadya*, pałac letni, z przepysznym ogrodem włoskim.

Nieborów, położone o milę od Łowicza, było niegdyś ulubione mieszkanie książąt Radziwiłłów; znajdować się tu miała piękna galeryja obrazów, w podobnym guście jak w Królikarni pod Warszawą.

Arkadya, ze względu swego przyjemnego położenia tak nazwana, niegdyś miała nazwę *Łupia*.

Dopiero za czasów objęcia w dziedzictwo przez księżnę Helenę z Przeddzieckich Radziwiłłową, nazwa *Łupi* przeszła na *Arkadyę* i stan jej świetnieć począł.

Oprócz wielu pięknych pamiątek i dzieł sztuki, znajdować się miał wielki skarb starożytności greckich, sprowadzony z Archipelagu, jak niemniej Świątynia słońca.

Dziś jest jeszcze bardzo uroczym miejscem i jedną, można powiedzieć, z piękniejszych wiosek Polski.

Sochaczew, nad Bzurą, z pałacem i pięknym ogrodem. Kiedy założone, niewiadomo; jest jednak wzmianka w historyi, że już w r. 1286, jako miasto, uległo napadowi Litwinów.

Całe prawie drewniane, ma ludności 3,963 mieszkańców.

POWIAT GOSTYŃSKI.

Kutno, miasto powiatowe, nad rzeką Ochnią, ludności 5,868, prawie w większej połowie żydów, domów 264, z których tylko 74 murowanych. Bardzo dawne, dawniej hrabstwo, gdyż założyciel (*) Kutna, Piotr z Kutna, pisał się hrabią. W r. 1766 należało do Andrzeja Zamojskiego, kanclerza wielkiego koronnego, któremu Stanisław August nadał przywilej uorganizowania Kutna na sposób wszystkich miast obronnych. Rządziło się prawem magdeburgskim.

Dziś dość porządne i symetrycznie zabudowane.

Gostynin, niegdyś stołeczne powiatu, leży nad rzeką Skrwą. W XIII. wieku należało do dzielnicy

(*) Kutno założone w r. 997.

ksiąząt kujawskich. Posiadało piękny i obronny zamek. Pamiętne pobytom w r. 1552 Zygmunta Augusta. W zamku gostyńskim mieszkali jeńcy w roku 1611: Wasyl Szujski, z braćmi Dymitrem i Iwanem, książęta rossyjscy, z których pierwszy umarł w Gostyninie, ciało zaś jego przeniesiono w r. 1620 do Warszawy.

Dziś jest posiadłością rządową, ma ludności 3,277.

Krośniewice, sławne fabryką tytoniu, szczególnie z gatunku pośledniejszego. Dość ludne, ma bowiem mieszkańców blisko półtora tysiąca.

POWIAT WŁOCŁAWSKI.

Włocławek, miasto powiatowe, nad rzeką Wiśłą, handlowe, stacya żeglugi parowej i zarazem przystań dla przesyłek wodą rozmaitych produktów; posiada wielką liczbę spichrzy i składów zbożowych. Co do początku, nie stanowczego powiedzić nie można; podobno miał je założyć w roku 1148 Władysław II. Wiele w dawniejszych czasach ucierpiało od Pomorzan i Krzyżaków. Stolica dawniejszej dyecezyi kujawskiej, której biskup pod

nieobecność prymasa sprawiał jego obowiązki, pod tytułem: *Interrex*.

Pamiętne ono pobytem Zygmunta III., który bawił tu niejaką chwilę, udając się w r. 1593 do Szwecyi. Wiele pięknych posiada kościołów: kolegiatę biskupią, kościół z klasztorem OO. Reformatorów, Ś. Wojciecha, założony przez Augusta II. w r. 1713, i Ś. Stanisława.

Dość porządne i czyste, zamieszkałe prawie przez samych chrześcijan, ma ludności do siedmiu tysięcy (*).

Ciechocinek, nad rzeką Wisłą, sławne warzelnią soli i kąpielami, do których ze wszystkich prawie stron Królestwa zjeżdżają się chorzy.

Prowadzi znaczny handel solą, do czego pomaga mu znakomicie jego położenie nad Wisłą. Tu corocznie z warzelnii otrzymują do sto tysięcy centnarów soli.

Okolica bardzo przyjemna i piękna, z pysznemi

(*) We Włocławku istniało niegdyś bractwo strzelców kurkowych, którzy mieli swoją uroczystość w dzień Zielonych Świątek. Król, t. j. ten, kto koguta na cel stawianego trafił, wolnym był na cały rok od czynszu, danin i wszelkich podatków. Po odbytej uroczystości, króla kurkowego odprowadzano z wielką uroczystością do domu, niosąc przed nim koguta ulanego ze srebra, który cały rok, t. j. aż do przyszłej uroczystości, u niego zostawał.

widokami na pobraża wiślane. Ludności ma około czterech tysięcy.

Nieszawa, nad Wisłą, miasto pograniczne, handlowe, ostatnia stacya żeglugi parowej w Królestwie Polskiem. Ma ludności około 2,000.

POWIAT KALISKI.

Kalisz, powiatowe miasto, nad rzeką Prosną, sięga bardzo odległej starożytności. Zbudowane w czasach jeszcze bałwochwalstwa; posiadało piękny zamek, zbudowany przez Zbigniewa, brata przyrodniego Bolesława Krzywoustego.

Pamiętne pobytem Ludwika króla węgierskiego i polskiego w roku 1370, któremu téż w tym roku szlachta wykonała przysięgę. Tu w r. 1706 stoczył bitwę August II., posiłkowany od wojsk rosyjskich i odniósł zwycięztwo nad Karolem XII. królem szwedzkim.

Wiele znajduje się starożytnych a pięknych kościołów: kościół i klasztor OO. Franciszkanów, założony przez Bolesława Chrobrego, OO. Bernardynów, kollegiata i kościół Ś. Mikołaja, z grobem Stanisława Kobierzyckiego, historyka.

Miasto całe dzieli się na stare i nowe. Dawniej

Kalisz posiadał drukarnię, mieszczanie trudnili się handlem; była tu również fabryka sukna, które pod nazwiskiem kaliskiego sukna słynęło na całą Polskę.

Dziś **Kalisz** należy do pierwszych miast, tak ze względu swego porządku, obszerności, jak niemniej ze względu zaludnienia, gdyż do **13,000** liczy mieszkańców.

Uniejów, odległe od **Kalisza** na 6 i pół mili, nad rzeką **Wartą**. Założone w roku **1365** przez **Skotnickiego**, arcybiskupa gnieźnieńskiego. Znajdowało się tu niegdyś opactwo **Benedyktynów**. Posiada piękny zamek starożytny, który nieraz silny i dzielny opór dawał **Krzyżakom**. W **XV**. wieku znajdowały się tu winnice.

Całe drewniane, ludności **1,802** mieszkańców.

POWIAT KONIŃSKI.

Konin, miasto powiatowe, leży nad rzeką **Wartą**; ma ludności **5,156** mieszkańców; w połowie drewniane, w połowie murowane, domów **291**.

Zbudowane podobno w **XII**. wieku, za **Bolesława Krzywoustego**, przez **Piotra Dunina**. Pamiętne pobytem biskupa **Walencyi**, **Jana Montluc**,

posła francuzkiego; on to właśnie popierał elekcyę Henryka Walezyusza.

Nazwa **Konina** zapewne od herbu wyprowadzona, albowiem herb jego jest *Koń*. Miało ono niegdyś zamek, lecz ten już zupełnie spustoszał.

Pyzdry, przy zlewie rzeki **Prosny** z **Wartą**, jedno z najobronniejszych niegdyś miejsc w Polsce. Posiada piękny zamek. W r. **1331**, za panowania **Władysława Łokietka**, zrabowane zupełnie zostało przez **Krzyżaków** i mieszkańcy wycięci. W r. **1333** odbudowane na nowo przez **Kazimierza W.** *Pyzdry* należały do najwyższego sądu miejskiego w **Poznaniu**, z którego wybrani radcy (rajcy) sądzili sprawy prowineyi wielkopolskiej.

Ludności **3,060** mieszkańców.

Koło, na wyspie utworzonej z dwóch ramion rzeki **Warty**, z zamkiem, w około otoczone murem. W r. **1362** założone, rządziło się prawem magdeburgskim. Ztąd w r. **1446** wysłano poselstwo do **Kazimierza**, aby wracał objąć tron nad nieszczęśliwym krajem. W roku **1702** obywatele województw **Wielkopolski** utworzyli związek przeciw **Karolowi XII.**, w celu obrony króla, kraju i wiary. Należało do dóbr kwarcianych. Posiada klasztor **OO. Bernardynów** i starodawny kościół **Fare**, fun-

dowany w roku 1409. Ludności 4,615 mieszkańców.

POWIAT SIERADZKI.

Sieradz, miasto powiatowe, w pięknym położeniu, nad rzeką Wartą. Stanowiło dzielnicę książąt mazowieckich, później zaś książąt sieradzkich, z których Władysław Łokietek do Królestwa je przyłączył.

Ucierpiało wiele w roku 1290 od Mongołów, a w r. 1331 od Krzyżaków. Odbudowane następnie przez Kazimierza W. i opasane murem.

Pamiętne zjazdem w r. 1383, gdzie naradzano się o wyborze króla po śmierci Ludwika króla węgierskiego, i w tym właśnie mieście postanowiono oddanie tronu Jadwidze królowej, młodszej córce Ludwika.

W roku 1432, za czasów Jagiellty, Polacy przyznali następcą Władysława i jego syna. W r. 1445, po zgonie Władysława pod Warną w wojnie przeciwko Turkom, obrano królem Kazimierza IV.

W r. 1569, przywilejem Zygmunta Augusta wzbroniono pobytu żydom w tym mieście, a to dla zapobieżenia nadużyć w handlu; dopiero za Stani-

sława Augusta w r. 1771 przywileje nowe otrzymali i pobyt żydom dozwolony.

Sieradz, tak ze względu odległej swój starożytności, jak niemniej udziału wszystkich jego mieszkańców w elekeyach królów i w sprawach krajowych, posiadał nieoszacowane skarby dla historii polskiej, lecz dowody, dyplomy i akta, po części spalone zostały w czasie pożarów, częścią niedbalstwem uronione.

Dziś jeszcze nosi wyraźną cechę swój świetnej przeszłości. Ludności ma 5,160 mieszkańców.

Złoczew, małe miasteczko, drewniane, ludności ma około półtora tysiąca.

POWIAT WIELUŃSKI.

Wieluń, miasto powiatowe, w żyznej okolicy, nad rzeką Olesią, na zbiegu traktów konińskiego i krakowskiego; okolice obfitują w wielką liczbę źródeł.

Rozliczne są podania o początku tego miasta. Pewniejsza jego historia poczyna się od r. 1351, w którym to roku zbudowany został zamek i miasto murem opasano. Wieluń było jednem z miast najhandlowniejszych, miało przywilój jako miasto

składowe na wszelkiego rodzaju wino i kamienie młyńskie. Sławne także bywały tu jarmarki, jak niemniej fabryka sukna.

Pamiętne przebywaniem w r. 1588 arcyksięcia austriackiego Maksymiliana, współubiegającego się o koronę z Zygmuntem III.

Znajdują się tu kościoły: Augustyanów, księży Pijarów (*), OO. Reformatów (**), Panien Bernardynek.

Działoszyn, nad rzeką Wartą, w lesistej okolicy, zamieszkałe prawie przez samych żydów. Znaczny niegdyś prowadziło handel ze Szląskiem. Należało do Myszkowskich. Posiada piękny pałac (***) ze wspaniałym ogrodem, założonym w roku 1536 przez Zygmunta I. Było ulubionym pobytem Stanisława Augusta, z którego to powodu malarz Bacciarelli zostawił pamiątkę po sobie w portretach malowanych przez siebie całej familii królewskiej.

Najpiękniejsze widoki i pejzaże otaczają w koło miasto. Ludności około 3,000.

(*) Kościół księży Pijarów fundowany w r. 1691, ze szkołami i kollegium.

(**) Na przedmieściu miasta Wielunia.

(***) Jak podanie niesie, pałac zbudowany został na miejscu jakiejś kaplicy, czyli gontyny pogańskiej, i nawet odkryto w piwnicy kilkanaście popielnic słowiańskich.

Częstochowa, albo inaczej *Jasna Góra*, na wysokości górze, gdzie stoi klasztor *Paulinów*, z cudownym obrazem *Najświętszej Maryi Panny*, malowanym przez *Ś. Łukasza*. Miasto leży nad *Wartą*, dzieli się na *Starą* i *Nową Częstochowę*, dość regularnie zbudowane, ludności ma **9,233** mieszkańców. Oprócz wielu fabryk, jako to: różańców, szkaplerzy, szklanych koralii i obrazów, sławną jest fabryka tak zwaną kaszki częstochowskiej.

W dawniejszych czasach klasztor był rodzajem twierdzy, której komendantem był jeden z księży; dopiero w r. **1765** wprowadzona została załoga wojskowa świecka.

Częstochowa, jedno z najdroższych miast dla Polaka; ona to pocieszała w czasach ogólnej trwogi i nieszczęścia, broniła kraj od napadów obcych; o nią, jak o niepożytą skałę, rozbijały się próżne usiłowania *Szwedów* i innych najeźdców. W roku **1655** bez skutku oblegał ją przez pięć tygodni generał szwedzki *Müller*, do robót oblężniczych używszy górników z *Olkusza*; w r. **1702** oblegał ją z tymże samym skutkiem *Karol XII*. W roku **1809** broniła się silnie przeciw *Austryakom*.

W bliskości klasztoru znajduje się kościółek *Ś. Barbary*.

Obraz cudowny sprowadził książe opolski *Władysław* z *Bełza* i w r. **1389** klasztor założył.

POWIAT PIOTRKOWSKI.

Piotrków, miasto powiatowe (*), nad rzeką Strawą, zwany Piotrkowem Trybunalskim, ze względu sławnego tutaj dawniej trybunału głównego koronnego, który odbywał swe posiedzenia co rok od Ś. Franciszka do Niedzieli Kwietniój. Obwiedzione było murem przez Kazimierza W., a Władysław Jagiełło w r. 1404 obdarzył je prawem magdeburgskim.

Pamiętne zebraniem w r. 1467 sejmem, na którym po raz pierwszy zasiedli posłowie ziemscy, niemniej obrzędem wykonania przysięgi na wierność królowi Władysławowi przez mistrza krzyżackiego Henryka Rittenberg. W r. 1548 i 1550 toczyły się spory o małżeństwo Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną. Ostatni sejm odbył się w tém mieście w r. 1567 i obrady tego rodzaju przeniesiono do Lublina. W r. 1706 nastąpiła ratyfikacya pokoju, zawartego w Altranstadt, mocą którego August II. zrzekł się korony na rzecz Stanisława Leszczyńskiego.

Z kościołów najdawniejsza jest Fara, założona w r. 1300; prócz tego znajdują się kościoły: 00.

(*) Ma przywilej miast gubernialnych (postanowienie Rady Administracyjnej z d. 16 grudnia 1855 r.)

Bernardynów, Dominikanów, Pijarów i Panien Dominikanek.

Piotrków w obecnym czasie znacznie wzrósł i pomyślność miasta coraz większa, handel się wzmacza, już to z napływu mieszkańców, już ze względu kolei żelaznej, która prawie przez miasto przechodzi. Ma ludności 10,036 mieszkańców, zabudowane w większej części domami drewnianymi.

Pajęczno, bardzo dawne miasto, z pięknym starożytnym kościołem, zbudowanym w r. 1140 przez Piotra Dunina (*). W nim spoczywają zwłoki Marcina (***) i Joachima Bielskich, sławnych dziejopisów.

Sulejów, nad Pilicą, z ruinami dawnego opactwa Cystersów, Stacya pocztowa; ma ludności 1,323 mieszkańców, domy po większej części drewniane. Mimo tak małego zaludnienia, odbywa się rok rocznie sześć jarmarków.

(*) Jest podanie między ludem o wielkim pająku, którego miasto żywić musiało; aż go nareszcie któryś z mieszczan zabił. Skórą tego pająka miały być obite drzwi kościoła. Od tego to pająka zapewne i nazwa miasta pochodzi.

(***) Marcin Bielski, którego Kronika do dziś dnia ma wysoką wartość, zmarł w Pajęcznie dnia 18 grudnia 1576 r.

Wolborz, niegdyś należało do biskupów kujawskich, nad rzeką Wolborką.

Pamiętne pobytom Jana Kazimierza w r. 1655, który tutaj schronił się przed naciskiem Szwedów, oraz pobytom Stanisława Augusta w r. 1775.

Miasto po większej części drewniane, ubogie i dość nieporządnie utrzymane, zaludnione przez chrześcijan i żydów, których tutaj na 1,460 ludności jest blisko 300 familii.

Radomsk, przy kolei żelaznej, o 136 werst od Warszawy, ma około 9,000 mieszkańców, z tych blisko 4,000 żydów.

Dosyć handlowe miasto, ze względu idącej tuż kolei żelaznej.

Przedborz, nad rzeką Pilicą, ma ludności 4,279. Leży na granicy gubernii Radomskiej i Warszawskiej, lecz ze względu oznaczonej granicy przez rzekę Pilicę, więcej liczy się do miast w gubernii Warszawskiej, jak raczej do miast w gubernii Radomskiej leżących. Małe, ale porządne miasteczko.

GUBERNIA PŁOCKA.

Graniczy na północ z królestwem prusskiem; na wschód z gubernią Augustowską i częścią gubernii Lubelskiej, na południe z gubernią Warszawską, na zachód z Wielkim Księstwem Poznańskim. Ma rozległości 303 mil □.

POWIAT PŁOCKI.

Płock, miasto gubernialne, na wzgórzu nad rzeką Wisłą, 12 mil od Warszawy, ludności ma 12,614 mieszkańców, w większej połowie murywane. Mieści w sobie Rząd Gubernialny, Sądy: Kryminalny, Poprawczy i Sąd Pokoju, Trybunał, Gimnazjum i Szkołę Realną. Z kościołów zasługują na uwagę: Katedra, w której spoczywają zwłoki Władysława Hermana i syna jego Bolesława Krzywoustego; O. O. Reformatów i Missyonarzy

Miasto handlowe, ze względu swego położenia; przystań żeglugi parowej.

Tu pierwsze założone było biskupstwo mazowieckie przez Bolesława Chrobrego około r. 1000. Niegdyś stolica księstwa mazowieckiego, wielo-liczne ponosiło klęski już to od Litwinów, już to od Prusaków i Krzyżaków. Rządziło się prawem chełmińskim. Królowa Bona, po zgonie Zygmunta I. od r. 1548 do 1555 posiadała miasto to, tytułem oprawy.

W roku 1603 zaraza morowa ogromnie je spustoszyła.

Pamiętne jest pobytem Władysława IV. który tu bawił w r. 1664. Otaczał Płock mur w około i miasto było fortecą dość silną. Nadto istniało tu opactwo Benedyktynów lecz w r. 1781 przeniesione zostało do Pułtuska a miejsce ich XX. Missyonarze zajęli. W r. 1793 przeszedłszy pod panowanie pruskie, wiele z swęj świetności utraciło i mury dotąd opasujące miasto rozwalono.

Wyszogrod nad Wisłą, naprzeciw ujścia Bzury, leży w bardzo żyznej okolicy. Dość handlowe, do pomyślności miasta głównie przyczyniają się fabryki sukna, skór i t. p. Poprzednio było wsią, dopiero w r. 1382 zmienił ją na miasto przywilej Władysława księcia Opolskiego, siostrzeńca króla

połskiego i węgierskiego Ludwika. Jeszcze w XVIII wieku miasto posiadało winnice. Pamiętne bytnością Augusta II, który tu w r. 1704 stanął obozem po odzyskaniu Warszawy na Szwedach. Jak wszystkie miasta dawniejszych czasów i Wyszogrod opasany był murem. Ludności ma 3,850 mieszkańców.

Zakroczym, nad Wisłą, nie wielkie miasteczko; w okolicy Zakroczymia znajdują się pokłady fajansowej ziemi. Stanowiło niegdyś dzielnicę książąt mazowieckich. Ludności ma 2,880 mieszkańców, całe drewniane.

Nowo-Georgiewsk (Modlin) przy zbiegu Narwi do Wisły, na prawym brzegu obudwu rzek położone. W r. 1809 założono tu fortecę, która do dziś dnia jeszcze bardzo silna. W r. 1813 ba dzo długie wytrzymała oblężenie.

POWIAT LIPNOSKI.

Lipno, miasto powiatowe, nad rzeką Mnień, założone w r. 1349 przez Władysława księcia Łęczyckiego. Należało niegdyś do tak zwaney ziemi Dobrzyńskiej, którą Krzyżacy mieli w swo-

jém posiadaniu. Później, po odebraniu ziemi Krzyżakom od tychże wiele ucierpiało. Bardzo porządne i schludne; w połowie drewniane, ludności ma blisko **3,000** mieszkańców.

Dobrzyń nad Wisłą, stołeczne ziemi niegdyś Dobrzyńskiej. Jedno z najdawniejszych, można powiedzieć miast, w Polsce. Konrad książę mazowiecki, dla ubezpieczenia się od napadu Prusaków, oddał to miasto wraz z całą ziemią Dobrzyńską, zakonowi rycerskiemu Chrystusowém zwanemu, którzy od miasta Dobrzynia nazywali się także braćmi Dobrzyńskimi. Gdy jednak ci, mimo zobowiązań, niedopełniali warunków zawartej z niemi umowy o bezpieczeństwo kraju, w r. **1228** sprowadzeni zostali na ich miejsce Krzyżacy; po długich sporach bracia Dobrzyńscy połączyli się w jedno z przybyłcami, lecz jak jedni tak drudzy byli tylko plagą kraju. Za czasów Wacława króla czeskiego i polskiego, Dobrzyń wraz z całą ziemią przeszedł pod panowanie pruskie, dopiero w r. **1343** wrócił do Polski. Dziś nie zostało śladów przeszłych walk i niepomyślności, czas zagładził wszystko, gdziekolwiek tylko pozostałe szczątki murów lub ruiny zamku, mówią wyraźnie o dawności miasta i jego losie. Ludności ma około półtrzecia tysiąca.

POWIAT PUŁTUSKI.

Pułtusk, miasto powiatowe nad rzeką Narwią 12 mil od Płocka a 8 od Warszawy, porządnie zabudowane. Posiada kolegiatę, pałac biskupi i kilka kościołów. Należał do biskupów płockich od czasów Konrada księcia mazowieckiego. Litwini zniszczyli go prawie do szczętu, dopiero biskup Pierzchała miasto odbudował i prawo nadał chełmińskie w r. 1339. Za Zygmunta I. 1533 r. opasane murem. Na wzgórzach około miasta znajdowały się winnice.

Tu pierwsze założone było kolegium dla Jeżuitów i szkoła, do których zbiegała się młodzież z całego kraju. Po zniesieniu ich w r. 1773 objęli kolegium i szkoła Benedyktyni. Nie było tu dawniej ani jednego żyda, lecz dziś na 4,544 ludności połowę jej składają; miasto po większej części murowane.

W okolicach Pułtuska znajdują się sławne swoją obszernością błota *Pulwy*.

Maków nad rzeką Orzycą, 2 $\frac{1}{2}$ mili od Pułtuska odległe, sławne z fabryki miodu i wiśniaku, zaludnione przez samych prawie żydów, gdyż na 5,326 ludności tylko 198 chrześcijan. Posiada bardzo

piękny kościół. W środku miasta znajduje się pięknie kamienicami zabudowany rynek. Całe miasto przedstawia widok dość przyjemny dla oka, w około otaczają go pięknie rozścielające się łąki. Części muru, pozostałe z dawniejszej epoki, przekonywają że Maków był kiedyś miastem obronnym.

POWIAT MŁAWSKI.

Mława, miasto powiatowe, założone w r. 1429 przez Ziemowita księcia mazowieckiego i przez tegoż obdarzone prawem chełmińskim. Bogate i ludne dawniej miasto, dziś zupełnie podupadłe, kiedy bowiem w r. 1616 było 424 domów, dziś zaledwie 224. Przypisać to należy wojnom szwedzkim, które jak w innych miastach tak i w Mławie, po swęj bytności zostawiły ruiny i zgliszcza. Posiada piękny kościół fundacyi Szczuki.

Raciąż, $1\frac{1}{2}$ mili odległy od Mławy, małe miasteczko z zamkiem starożytnym; było poprzednio kasztelanią. Ludności ma 1,870 mieszkańców.

Bieżuni, bardzo małe miasteczko, bo zaledwie 76 domów mające a ludności 1,800 mieszkańców. Znajduje się w niem fabryka sukna.

POWIAT PRZASNYSZKI.

Przasnysz, miasto powiatowe, leży nad rzeką *Węgierką*, bardzo starożytne, zbudowane około r. 1200 przez księcia *Konrada mazowieckiego*, niegdyś handlowe i zamożne. Posiada kilka kościołów, a mianowicie *O. O. Bernardynów*, zbudowany w stylu gotyckim przez *Pawła Kostkę chorążego ciechanowskiego* w r. 1585, pańien *Benedyktynek* i pańien *Bernardynek*, ten ostatni fundowany w roku 1615 przez *Elżbietę Mostowską*.

Ma fabryki sukna, garbarnie, tu odbywają się także sławne jarmarki na woły. W okolicach zamieszkują *Kurpie*.

Ciechanów, leży na płaszczynie; w okolicy bagnistój, nad rzeką *Łodynią*. W dawniejszych czasach ucierpiało wiele nieszczęść i najazdów, i tak: w r. 1267 od *Prusaków* i *Litwinów*; w r. 1465 od *Krzyżaków*. Tuż za rzeką, znajdują się ruiny zamku *Bony*, która *Ciechanów* posiadała tytułem oprawy. Zamek łączył się z miastem przez most rzucony na *Łodyni*.

Pamiętne pobytem *Ludwika Gonzagi* żony *Władysława IV*, która tu, w przejeździe z *Francyi* do

Polski, w r. 1646 stanęła w zamku, dość jeszcze porządnym.

Posiada kościół ks. Augustyanów, fundowany w r. 1353 przez Ziemowita księcia mazowieckiego.

Ciechanów sławny niegdyś z licznie osiadłej szlachty, dziś zaledwie liczy 3,393 mieszkańców. Domów ma 320. Jarmarków sześć; mieszkańcy po większej części garbarze.

POWIAT OSTROŁĘCKI.

Ostrołęka, miasto powiatowe, nad rzeką Narwią. Założone w r. 1427 przez Janusza księcia mazowieckiego. Po śmierci książąt i przyłączeniu ich dzielnic do korony, *Ostrołęka* dostała się Bonie w wieczną dzierżawę. Lasy otaczające *Ostrołękę*, znane pod nazwą puszczy *Ostrołęckiej*, zamieszkałe przez Kurpiów i ci Kurpiowie pod dowództwem wojewody chełmskiego, silnie się opierali w r. 1705 wojskom szwedzkim.

Znajduje się tu: kościół z klasztorem O. O. Bernardynów, fundowany w r. 1665 przez Tomasa Goćławskiego.

Sławne tu są kopalnie bursztynu (*). Ludności ma 3,366 mieszkańców.

(*) Bursztyn wydobywają nie w samej *Ostrołęce*, lecz w pobliskim od niej miasteczku *Myszyniec*, którego okolice obfitują w tego rodzaju produkt.

Nur, nad rzeką Bugiem, znaczny kiedyś zbożem prowadziło handel. Wojny prowadzone za czasów Jana Kazimierza zupełnie zniszczyły to miasto, tak, że obecnie zaledwie ma 858 mieszkańców i kilkadziesiąt domów drewnianych.

Mieszkańcy w części zajmują się rolnictwem, w części zaś, jako w mieście nadbrzeżnym, trudnią się splawem i żegluga.

GUBERNIA RADOMSKA.

Gubernia Radomska graniczy: na północ z gubernią Warszawską, na zachód z częścią téjże i Szląskiem, na południe z Austryą, na wschód z gubernią Lubelską. Ma rozległości 472 mil kwadratowych.

POWIAT RADOMSKI.

Radom, miasto gubernialne, nad rzeką Mleczną, bardzo piękne i porządne, ulice proste i szerokie. Oprócz wielu gmachów, jak np. gmachu Rządu Gubernialnego, Resursy, Magistratu, posiada kilka pięknych i starożytnych kościołów: kościół farny Ś. Jana, OO. Bernardynów przy ulicy Lubelskiej, fundowany przez Kazanowskich, księży Pijarów (dziś Gimnazjum gubernialne), fundacyi Wąsowicza, stolnika zakroczymskiego, w roku 1685; dre-

wniany Ś. Leonarda i pusty, dziś na punkt zborny zamieniony; Ś. Piotra za miastem.

Założone przez Kazimierza Wielkiego, który tutaj często przebywał dla łowów, i opasane w 1364 r. murem, czego ślad do dziś dnia pozostał w szczątkach bramy wjazdowej; nadto, miało zamek obronny, czego ślady pozostały w nazwie téj strony miasta, *Wał*.

Pamiętne w dziejach sejmem w roku 1505, na którym Jan Łaski przedstawiał zebrany przez siebie Statut, nadający przywileje i prawa szlachcie. W Radomiu długi czas przebywała, więziona w zamku, druga żona Zygmunta Augusta, Katarzyna.

Stan obecny Radomia dość pomyślny, już to ze względu zbiegających się kilku traktów, już ze względu przebywania władz gubernialnych, już narzeczcie ze względu, że mnóstwo okolicznej szlachty przesiaduje tu zawsze, i śmiało rzec można, że Radom jest miastem hotelów, gdyż jest ich blisko 30. Ludności ma 8,153 mieszkańców, całe prawie zamurowane. Za rzeką Mleczną założony piękny, choć skromny ogród.

Zwoleń, pamiętne grobem Jana Kochanowskiego, poety. W okolicy Zwolenia znajduje się *Czarny Las*, wieś jego dziedziczna i miejsce urodzenia.

Kozienice, nad **Kozielniczką**, w lesistej okolicy, które to lasy do dziś dnia utrzymują się. Odbywano tu za dawnych czasów łowy na łosie, niedźwiedzie, jelenie. Pamiętne urodzeniem się (1 stycznia 1466 roku) **Zygmunta I.**, syna **Kazimierza IV.** Ma ludności **3,095**.

Sieciechów, nad **Wisłą**, kiedyś miasto obronne, należało do **Sieciecha**, wojewody krakowskiego, ulubieńca **Władysława Hermana**. W roku **1009** fundowane tu było opactwo **Benedyktynów** przez **Bolesława Chrobrego**, pierwszy zakon po przyjęciu chrześcijaństwa. Opactwo posiadało jedną z największych bibliotek.

Pamiętne więzieniem **Zbigniewa**, syna **Władysława Hermana**, osadzonego tu w roku **1096**.

Obecnie **Sieciechów** niezbyt wielkie miasto, ma ludności **780** mieszkańców.

POWIAT KIELECKI.

Kielce, jedno z najstarożytniejszych miast w Królestwie Polskiem, leży nad rzeką **Silnicą**, w dolinie otoczonej zewsząd wstęgą borów. Miasteczko niewielkie, ale bardzo piękne i porządnie zabudowane. W **Kielcach** jest ludności blisko **4,000**,

samych chrześcijan, gdyż żydom zamieszkania od niepamiętnych czasów wzbroniono; płaczą się wprawdzie po mieście, ale są to tylko faktorzy i przemysłowcy.

Założenie Kielec pokryte zapomnieniem; rozmaite są o początku wywody, ale te, jako bezzasadne, opuszczam. Wiadomo przecież, że już w r. 1084 istniała kollegiata, że było już tém samém miastem kościelném; zbudowany nareszcie został w r. 1171 przez Gedeona biskupa dzisiejszy zamek i miasto coraz więcej wzrastało. Jak wnosić wypada, początkowo w Kielcach była osada górnicza; dowodem kopalnie ołowiu, galmanu, marmuru, których w okolicy znakomita obfitość.

Kilka ma pięknych pamiątek historycznych: zamek, zbudowany przez Jakóba Zadzika na pamiątkę zawartego ze Szwecyą pokoju w roku 1626, co stwierdzają cztery na froncie umieszczone posągi; kościół, t. j. kollegiatę, pięknej struktury, kościół Ś. Leonarda przy wjeździe do miasta, w którym raz w tydzień odprawia się nabożeństwo i niegdyś seminarjum z kościołkiem księży Pijarów, a dziś Szkoła wyższa realna.

Piękny posiada ogród i pałacyk ze zbiorem starożytności ś. p. Zielińskiego, byłego Kommissarza cyrkułowego w Warszawie, a następnie Naczelnika powiatu.

Po za miastem, o pół blisko mili, daje się postrzegać *Karczówka*, kościół z klasztorem **OO.** Bernardynów. Kościół założony został w r. 1624 przez Marcina Szyszkowskiego, biskupa krakowskiego, pod wezwaniem **Ś. Karola Boromeusza**, którego relikwie sprowadził w r. 1628 z Medyolanu. W dwa lata później przybudował klasztor i Bernardynów w nim osadził.

Osobliwszy tu znajduje się posąg **Ś. Barbary**, patronki górników, zrobiony z jednej bryły ołowiu.

Nie ma nic piękniejszego, cichszego, spokojniejszego, nad to ustronie, otoczone w około lasami; prawdziwa wstępuje radość i zapomnienie trosk w duszę tego, kto choć raz zamarzył parę chwil na *Karczówce*.

Chęciny, nad rzeką Czarną, sławne kopalniami marmuru, posiada ruiny jakiegoś starożytnego zamku. W r. 1550 otrzymały Chęciny potwierdzenie swych praw górniczych (*Jura montana*), wedle których każdy z mieszkańców mógł pożytkować na swoją osobę z kopalń, byle tylko oznaczony na miasto podatek zapłacił (*). Tu w roku 1331, za panowania Władysława Łokietka,

(*) Podatek ten nazywał się *Olbora*; przepisywano go na każdego, kto dobywał kruszce z ziemi. Dobywający składał dla miasta $\frac{1}{10}$ część i od każdój niecki płacił po groszu.

pierwsze odbyły się wiece, czyli sejm. Ludności 3,917 mieszkańców.

Jędrzejów, założone przez opata zakonu Cystersów, z początku pod nazwą wsi Andrzejowa, a następnie zamienione na miasto przywilejem Bolesława Wstydliwego w r. 1271. W okolicznej wsi Brzeźnicy znajdują się ruiny opactwa wspomnianych Cystersów, sprowadzonych do Polski z Burgundyi w r. 1140 przez Jana Gryfla, biskupa wrocławskiego. Pamiętném jest to opactwo tém, że Wincenty Kadłubek, znakomity historyk polski, złożyłwszy godność biskupią, do zakonu wstąpił i tu w d. 11 marca 1223 roku pochowany został.

Wiele ma historycznych wspomnień. Tu w r. 1576 zebrało się rycerstwo i wielu senatorów na zjazd, popierający obiór Stefana Batorego; w roku 1592 zjechali się znakomitsi mężowie, jak Jan Zamojski, kanclerz i hetman wielki koronny, Mikołaj Firlej, wojewoda krakowski i inni, celem niepuszczenia do Polski Anny Austryaczki, z którą Zygmunt III. bez wiedzy i woli stanów tajemnie zaślubił się; tu nareszcie w r. 1607 nastąpił związek szlachty niechętniej Zygmuntowi III.

Dziś Jędrzejów głównie słynie z jarmarków. Ludności ma 1,954 mieszkańców, samych chrześcijan.

POWIAT SANDOMIERSKI.

Sandomierz, miasto powiatowe, nad Wisłą, w pięknym położeniu, bardzo starożytne. Początek jego nazwy ma pochodzić od spływu rzeki Sanu do Wisły, t. j. że niedaleko tego miasta *San do Wisły zmierza*. Dawniej było w około silnym otoczone murem, którego jeszcze gdzieś tam pozostały ślady. Ucierpiało wiele od napadów tatarskich za czasów Bolesława Wstydlwego w roku 1241 i 1260. Posiada piękny na wzgórzu zamek (dziś więzienie poprawcze), niegdyś należący do Goworka, wojewody sandomierskiego, w którym mieszkał dość długi czas Leszek Biały. Tu w roku 1704 przebywał August II., pozbawiony królestwa przez Karola XII., i tu właśnie, kiedy prymas Radziejowski bezkrólewie ogłosił, Sandomierzanie zawiązali konfederacyę i postanowili bronić króla. Mnóstwo jest kościołów w Sandomierzu, a wszystkie zabytki przeszłej świetności narodu, i tak: katedra, fundowana przez Bolesława Krzywoustego; Ś. Jakóba, fundacyi Adelajdy, córki Kazimierza Sprawiedliwego; Ś. Pawła, Ś. Ducha, Ś. Maryi Magdaleny, z klasztorem Dominikanów; Siostr Miłosierdzia i Panien Benedyktynek. Sandomierz, mimo okolicy żyznej i stosunków handlowych, ubogiem

jest miastem; ludności ma zaledwie **3,360**, w części murowane, w części drewniane.

Raków, nad rzeką Czarną, założone przez Jana Siemińskiego w roku **1569**. Miasto to było głównym siedliskiem sekty Aryańskiej, którzy mieli tu swoje szkoły i drukarnię. Szkoły były licznie uczęszczane; najznakomitsze familie polskie posyłały swoich synów. Miasto coraz więcej kwitło i wzrastało w zamożność; wkrótce stanęło mnóstwo domów i ludność zwiększyła się; lecz z wyrugowaniem Aryanów miasto zupełnie upadło, tak, że dziś zaledwie **1,841** ma mieszkańców.

Zawichost, nad Wisłą, przystań żeglugi parowej, miasto handlowe, sławne porażką Romana księcia halickiego. W okolicy wydobywają kamień wapienny.

POWIAT OPATOWSKI.

Opatów, miasto powiatowe, nad rzeką Opatówką, inaczéj Opawą, wypływającą z gór świętokrzyskich. Założone było z fundacyi opactwa Cystersów, od czego nawet pochodzi jego nazwa. Bajeczna historia kładzie tu siedlisko Templaryu-

szów, którzy nie byli czem inném, jak zakonem Cystersów. Właścicielami późniejszymi byli biskupi lubelscy, następnie przeszło do rodziny Szydłowieckich, a obecnie posiada je Karski. W kolegiacie znajduje się piękny pomnik Szydłowieckiego z brązu, arcydzieło sztuki rzeźbiarskiej. Znajduje się tu klasztor OO. Bernardynów; ludności ma około 4,000 mieszkańców.

Cmielów, sławna fabryka wyrobów fajansowych.

Ilża, nad rzeką i obszerném jeziorem, należało do biskupów krakowskich; cztery mile od Radomia. Posiadało dawniej zamek, dziś ruiny. W nim w r. 1607 mieszkał Zygmunt III., wracając po bitwie pod Guzowem; następnie w r. 1637 upamiętnił się pobytom Cecylii Renaty, małżonki Władysława IV. Ulegało nieraz napadom. W r. 1655 Szwedzi zdłupiwszy miasto, spalili go prawie ze szczętem, a w r. 1657 podobnego losu doznało od Rakocze-go, księcia siedmiogrodzkiego. Na wysokiej górze zbudowany był wspomniony wyżej zamek (*), ulu-

(*) Rozmaite są podania o tym zamku. Jedni utrzymują, że z okna jego wyleciał jakiś książę, a lzy matki bolejącej po stracie syna zrodziły jezioro i od łez właśnie Jéz Ilżę, czyli później Ilżę nazwaną; inni, że to była macocha, która utraciła jedynego syna z miłości

biony pobyt biskupów krakowskich. Ludności ma 2,000 mieszkańców.

Solec, nad rzeką Krępianką, posiadało niegdy zamek, fundowany przez Kazimierza W. w roku 1412, wraz z pięknym ogrodem włoskim i winnicami; dziś tu znajdują się łomy marmuru.

POWIAT OPOCZYŃSKI.

Opoczno, miasto powiatowe, ludności ma blisko do 4,000, po większej części drewniane. Leży przy ujściu rzeki Węglanki do Drzewicy. Winno swoją pomyslność Kazimierzowi Wielkiemu, który często w niem przebywając, nadał rozmaite przywileje. Było kiedyś opasane murem i posiadało zamek warowny. Rządziło się prawem magdeburgskim. Zamieszkałe niegdyś przez solarzy, t. j. sprzedających sól. W r. 1655 pod Opoczniem stoczona była bitwa ze Szwedami.

Z tego miasta równie pochodziła owa sławna *Esterka*, ulubienica Kazimierza Wielkiego; miał ku jakiegóś kobięcie, gdyż się z rozpaczy utopił, a matka owa nieczuła i okrutna, stojąc dniami i nocami w oknie zamkowym, płakała rzewnie i z łez jój płynących utworzyło się źródło, dzisiejsza rzeczka Rza.

się nawet dochować do dziś dnia dom murowany, w którym mieszkała.

Radoszyce, nad rzeką Łęczną. Pamiętne przebywaniem Władysława Jagiełły. Rządziło się prawem niemieckim. Ludności ma około 2,000 mieszkańców.

Skrzynno, nad rzeką Winiawką; należało niegdyś do familii Duninów, a mianowicie do Piotra Dunina, który przeszło 70 kościołów wystawił. Jarmarczne i dosyć zamożne. Ludności ma 426 mieszkańców.

POWIAT MIECHOWSKI.

Miechów, miasto powiatowe, zaludnione przez samych chrześcijan (1,940). W r. 1162 zbudowany tu został klasztor przez Jaxę herbu Gryff, dla Kanoników regularnych, stróżów grobu Chrystusa; mieli jeszcze nazwę Bożogrobców albo Miechowitów.

Miechów, z początku wieś, zmieniony na miasto w r. 1290 przywilejem księcia Przemysława, rządził się prawem magdeburgskim. W roku 1294 i 1300 uległo straszному napadowi i prawie do

szczętu zostało zniszczone. W r. 1745 pożar zniszczył srebra kościelne, aparaty i całe miasto uszkodził. Pamiętne urodzeniem się (*) Mateusza Miechowity, znakomitego dziejopisa, kanonika i zarazem lekarza nadwornego Zygmunta I. Świątynia i klasztor Bożogrobców, do dziś w całości zachowana, zdala imponująco wygląda.

Koszyce, nad Szreniawą, pamiętne sejmem w r. 1374, na którym zagwarantowane były przywileje szlachty i złożono obietnice obrania jednej z córek Ludwika króla węgierskiego i polskiego na tron. Rządziło się prawem niemieckim. Ludności ma 583 mieszkańców.

Książ wielki, kiedyś posiadał piękny zamek; w okolicy znajdują się kopalnie wapna. W bliskości od Książa leży wieś *Zarzyce*, pamiętna urodzeniem się Pijara Stanisława Konarskiego (**). Ludności 958 mieszkańców, całe murowane.

Proszowice, pamiętne sejmikiem w r. 1549, na którym szlachta uradziła adres do Zygmunta Augusta, aby nie w Litwie, ale w Polsce mieszkał. W tém mieście głównie zawiązał się w roku

(*) 1456 roku.

(**) 1700 roku.

1606 rokosz, pod przewodnictwem Mikołaja Zembrzydowskiego.

Okolice glebne, szczególnie sławniej dobroci pszenica tu się rodzi. Ludności ma **1,331**, samych chrześcijan.

POWIAT OLKUSKI.

Olkusz, miasto powiatowe, w okolicy piaszczystej, nieurodzajnej, zacienionej lasami, sławniej z kopalni ołowiu i srebra; w samym Olkuszu były ogromne kopalnie srebra, które za czasów Stefana Batorego dostarczały **6,000** mark srebra i **50,000** centnarów ołowiu. Lecz w r. **1655** Szwedzi oblegając Częstochowę, zabrali wszystkich górników do robót oblężniczych, na domiar złego, kiedy zdobyć jej nie mogli, sprowadzili koryto rzeki Baby na kopalnie i takowe zupełnie zalali. Dziś Olkusz i okolica wygląda jak okolica, w której kiedyś wulkanu wybuch poniszczył w około stojące domy i piaskiem przysypał.

Bendzin, nad Przemszą Czarną, z zamkiem starożytnym i rękodzielniami tkanin bawełnianych. Ludności ma przeszło **4,000**.

Dąbrowa, osada górnicza, a zarazem miejsce głównego zarządu górnictwa, kopalnie rudy żelaznej i galmanu, wraz z fabryką cynku. Nieopodal, bo tuż prawie, znajduje się kopalnia węgla kamiennego.

Pilica, nad rzeką tego samego nazwiska, z pod którego to miasta bierze początek i miano swoje. Należało niegdyś do księcia Zbarawskiego, potem przeszło do rodziny Sobieskich; posiada starożytny, zniszczony zamek, wraz z ogrodem. Ma nadto klasztor z kościołem OO. Bernardynów.

Szczekociny, małe miasteczko, mające około 2,000 mieszkańców, całe drewniane. Pamiętne bitwą w r. 1794.

Olsztyn, półtory mili odległy od Częstochowy, bardzo ubogie i nieludne miasteczko, ma bowiem 652 mieszkańców. W okolicy leży dzikięj i lesistej, pełnej parowów, skał. Posiada dawny zamek, na wysokiej zbudowany górze, w około obrosłej borami. W bliskości zamku znajdowało się wiele głębokich lochów i pieczar, jak niemniej skał stalaktytowych. Pamiętne obroną Kacpra Karlińskiego w r. 1586 przeciw sprzymierzeńcom arcyksięcia Maksymiliana.

Siewierz, miasto pograniczne, ze starożytnym zamkiem; niegdyś należało do księcia cieszyńskiego i było księstwem; dopiero w r. 1450 Zbigniew Oleśnicki, kardynał i biskup krakowski, kupił go od wspomnionego księcia, przyłączył do biskupstwa krakowskiego i odtąd biskupi zwać się poczeli książętami siewierskimi. Ludności ma 1,528, samych chrześcijan.

W tym powiecie znajdują się piękne miejsca, które spowodowały do nadania téj okolicy miana Polskiej Szwajcaryi. I tak: *Pieskowa Skała*, z ruinami zamku, u stóp którego sączy swe wody strumień Prądnik. Dalej wieś Ojców, dziś własność hr. Aleksandra Przezdzieckiego, który urządził ją na sposób najdogodniejszy dla przyjeżdżających i zwiedzających. Wysokie skały zdobią to miejsce, pamiętne wielu zdarzeniami historycznymi; najpiękniejsza i bujna roślinność bawi oko. Skały te z wązkiemi wejściami, rozświetlone światłem pochodni, łamią się w tysiące promieni na spadających i błyszczących na ścianie kroplach stalaktytów.

POWIAT STOBNICKI.

Stobnica, miasto powiatowe, należało niegdyś do brata Władysława Jagiełły, Świdrygajły, któ-

remu tenże nadał **Stobnicę** z przyległościami w r. **1403**. Posiadało zamek warowny. Leży na wzgórzu, w przyjemnej okolicy. Ludności ma około **3,000**, po większej części zabudowane domami drewnianymi.

Solec, nad Wisłą, sławne wodami mineralnymi.

Busk, małe miasteczko, ale porządne, z kąpielami, bardzo zwiedzane przez chorych. Posiada ładny ogród i gmach dla gości kąpiących się.

Pińczów, nad Nidą, własność niegdy **Zbigniewa Oleśnickiego**, który tu zbudował piękny zamek. Pamiętne przebywaniem **Franciszka Stankara**, wyznawcy **Zwingla**; tutaj pierwszy raz w roku **1555** mieli zebranie swoje, czyli synod, członkowie wyznania ewangelickiego. W r. **1559** miał **Pińczów** drukarnię. Do **Pińczowa** zbiegali się **Socynianie** i przemieszkiwać zaczęli innowiercy rozmaitych wyznań, lecz wkrótce wyrugował ich **Piotr Myszkowski**, posiadacz **Pińczowa**. Tu w r. **1702** przemieszkiwał także **Karol XII**. Następnie **Pińczów** stanowił stolicę i margrabstwo hrabiów **Wielopolskich**.

Szydłów, nad rzeką Ciekącą. Było niegdyś opasane murem przez Kazimierza IV.; należało równie jak i Stobnica do dzielnicy księcia Świdrygajły. Posiada kilka starożytnych kościołów.

Chmielnik, pamiętny klęską, zadaną w r. 1241 przez Tatarów, po której dzicz barbarzyńska w całą Polskę zapuściła zagony. Ludności ma 3,437 mieszkańców.

GUBERNIA LUBELSKA.

Graniczy na północ z gubernią Płocką, na zachód z Warszawską i Radomską, na południe z cesarstwem Austryackim, na wschód z cesarstwem Rosyjskiem. Rozległości ma 572 mil kwadratowych.

POWIAT LUBELSKI.

Lublin, miasto gubernialne, nad rzeką Bystrzycą, w uroczej i żyznej okolicy, częścią jeziorami, częścią bagnami i pagórkami otoczonej. Mieści w sobie władze: Rząd Gubernialny, Sąd Kryminalny, Sąd Policji Poprawczej, Sąd Pokoju, Trybunał Cywilny. Z gmachów i kościołów najwspanialsza katedra, dawniej należąca do Jezuitów, z kaplicą, zbudowaną w rotundę akustyczną; piękne w niej znajdują się alfreska, które mimo blisko 500-letnie-

go istnienia, najmniejszemu nie uległy zniszczeniu; przy katedrze znajdująca się zakrystya jest bogata w różne drogocenne upominki od królów polskich i znakomitszych osób. Z innych kościołów są: kościół z klasztorem księży Dominikanów, zbudowany na znakomitej wyniosłości, jeden z najobszerniejszych klasztorów w Lublinie; OO. Bernardynów, Panien Bernardynek, Ś. Ducha, w którym do dziś dnia rano o godzinie szóstej słyszeć można ciemnego organistę, grającego na organach i śpiewającego; muzyka ta i śpiew na prawdziwą zasługują pochwałę; Panien Wizytek, z którego niegdyś Mniszech wyprowadził Giżankę, faworytę Zygmunta Augusta; OO. Kapucynów, Bazylianów, Bonifratrów, Karmelitów trzewiezkowych i Ś. Mikołaja na przedmieściu Czwartek, jeden z najstarożytniejszych w Polsce kościołów, fundowany bowiem przez Mieczysława I. Prócz tego, zasługuje na uwagę: gmach Trybunału lubelskiego, starożytny i piękny budynek, pamiętny aktem unii, zawartej między Litwą i Polską za czasów Zygmunta Augusta w roku 1569; Magistrat. Lublin w dawniejszych czasach był murem opasany, czego dowodzą pozostałe jeszcze dwie bramy: brama Grodzka, idąc od Krakowskiego Przedmieścia, i brama Floryańska. W mieście żydowskiem, a jak lud powiada „na żydach,” znajduje się dziś więzienie, a dawniej zamek,

należący niegdyś do Firleja, starosty lubelskiego, a późniejszego kasztelana krakowskiego.

Ludności ma **16,056** mieszkańców, w których liczbie połowa żydów. Dawniej niezmiernie handlowe, miało drukarnię, prowadziło handel winem i zbożem. W r. **1240** spalone zostało przez Tatarów; podobnego losu doznało w r. **1344** i **1447**. Posiada cztery przedmieścia: Czwartek, Wieniawę, Tatary i Rury.

W okolicach wiele znajduje się źródeł uzdrowiających, jak np. w Sławinku, pół mili od Lublina, szczególnie pomocne na osłabienie, rozdrażnienie nerwów, reumatyzm. Obok Bronowic, na polach je otaczających, obfite znajdują się pokłady kamienia wapiennego.

Łęczna, nad Wieprzem, sławne swemi jarmarkami na woły i konie, które nietylko zwiedzają nasi mieszkańcy, ale i z odległych stron zagranicy zjeżdżają się kupcy. Znajdują się tu również fabryki płótna, sukna i skór. Ludności ma **2,580** mieszkańców.

Nowa Aleksandrya (Puławy), dawniej wieś niewielka, w uroczej okolicy, należała z początku do familii Sieniawskich, a następnie Czartoryskich. Posiada piękny zamek, z wielkim ogrodem angielskim.

skim, w którym obok oranżeryi i trephauzów, znajdują się sztuczne grotty, szpalery, wysadzone różnego gatunku drzewami, mosty i mostki. Nowa Aleksandrya dawniej miała swoją drukarnię. Dziś pomieszcza się tu Instytut Wychowania Panien.

Końska Wola, miasto, tuż przy Nowej Aleksandryi, z pięknym kościołem i fabryką sukna. Na cmentarzu tutejszym pochowany został znakomity poeta polski, Dyonizy Kniaźnin, który zmarł 26 sierpnia 1807 r. Ludności ma 2,627 mieszkańców.

Kazimierz, na prawym brzegu rzeki Wisły, zbudowany przez Kazimierza W., w okolicy górzystej, miasto handlowe; prowadziło handel głównie zbożem, po które z bardzo odległych okolic zjeżdżali się kupcy; do dziś dnia z tego powodu posiada mnóstwo śpichrzy. Pamiętne walką w roku 1656 między wojskami Karola XII. a Stefanem Czarnieckim.

POWIAT KRASNOSTAWSKI.

Krasnystaw, miasto powiatowe, nad rzeką Wieprzem, w pięknej okolicy, było niegdyś opasa-

ne murem i warowne; posiada jeszcze zamek, w którym niegdyś więziony był arcyksiążę Maksymilian, pretendent do korony polskiej, pokonany pod Byczyną w r. 1588 przez Jana Zamojskiego. Ulubiony przedtém pobyt Cecylii Renaty, żony Władysława IV. Znajduje się tu katedra, dawniej kościół i klasztor Jezuitów, i kościół księży Augustyanów. Ludności około 5,000 mieszkańców.

Chełm, na wzgórzu, dość porządnie zabudowane, przyozdobione katedrą biskupa greko-unickiego; prócz tego, posiada kollegium księży Pijarów, klasztor i kościół ks. Bazylianów i 00. Reformatów. Dawniej stolica biskupstwa lubelskiego. Pamiętne bitwą w r. 1794. Ludności 3,535 mieszkańców. W okolicy znajdują się pokłady krędy.

POWIAT HRUBIESZOWSKI.

Hrubieszów, miasto powiatowe, nad Huczwą, ludności ma 5,825, z dawnym kościołem, posiadało niegdyś drukarnię. Dawniej Hrubieszów z przyległościami należał do Stanisława Staszycy, który umierając, zapisał go swoim włościanom, to jest utworzył spółkę rolniczą, której prezesem jest dziedzic miasta. Dziś należy do Grothusów.

Dubienka, małe miasteczko, pamiętne w historii. Ludności ma **3,020** mieszkańców.

POWIAT ZAMOJSKI.

Janów, miasto powiatowe, w bardzo pięknej lesistej okolicy, bardzo licze i nieporządnie zabudowane, domy prawie wszystkie drewniane, ma ludności około **3,500** mieszkańców.

Zamość, dawniej miasto powiatowe, założone przez Jana Zamojskiego, kanclerza wielkiego koronnego, na miejscu wsi Skokówki. Stolica ordynacji Zamojskiej i zarazem twierdza.

Pamiętne oblężeniem w r. **1618** przez Bohdana Chmielnickiego i w r. **1656** przez króla szwedzkiego Gustawa. Ma ludności przeszło **4,000**.

POWIAT SIEDLECKI.

Siedlce, miasto powiatowe; porządne i ładnie zabudowane miasteczko. Mieści w sobie: biuro Naczelnika powiatu, Trybunał, Sąd Poprawczy, Magistrat i Szkołę powiatową o pięciu klassach. Z gmachów zasługują na uwagę: gmach po byłém

gimnazyum, po Kommissyi prowiantskiej, dawniej własność księcia Ogińskiego, z pięknym Aleksandryjskim ogrodem, ratusz starożytny i kościół farny (*). Ludności ma 7,681 mieszkańców.

Węgrów, małe miasteczko, Stacya pocztowa; ludności 3,906 mieszkańców; należało niegdyś do książąt Radziwiłłów i miało swoją drukarnię protestancką. Posiada piękny rynek, który miastu, chociaż drewnianemu, nadaje wiele wspaniałości.

POWIAT ŁUKOWSKI.

Łuków, miasto powiatowe, ludności ma 3,072 mieszkańców. Stacya pocztowa; dawniej znajdowało się tu Gimnazyum gubernialne i konwikt Szaniawskich.

Steżycza, nad Wisłą, około r. 1442 założone przez Władysława Jagiellończyka, a raczej przeniesione na dzisiejsze miejsce. Pamiętne zjazdem w r. 1575, pod przewodnictwem prymasa Jakóba Uchańskiego, który uradził ogłoszenie bezkrólewia po Henryku Walezjuszu; tu w r. 1606 zawiązał

(*) Gmach, w którym mieści się więzienie, również zasługuje na wzmiankę, ze względu szczególnego wewnątrz urządzenia.

się sławny rokosz Mikołaja Zebrzydowskiego. Nadto, w r. 1749, podczas wielkiego wezbrania Wisły, zawalił się, podmyty w fundamentach, klasztor i kościół Franciszkanów, sprowadzonych tu w r. 1591.

W r. 1791 mieli tu szkoły Benedyktyni sieciechowscy.

POWIAT BIALSKI.

Biała, miasto powiatowe, nad rzeką Krzną, bardzo porządnie zabudowane, z ruinami zamku Radziwiłłowskiego Panie Kochanku. Przyozdobione trzema kościołami: Fary, OO. Bernardynów i Bazylianów. Ma kilka przedmieść, a okoliczne wioski, jakby przedłużenie miasta stanowią. Wiele jest podań tak o okolicy, jak o samym zamku, lecz te w części przypisywane są staroście kaniowskiemu, nie zaś Karolowi księciu Radziwiłłowi.

Niegdyś była tu Akademia, filia Akademii krakowskiej, z którego to powodu obchodzoną jest uroczyście pamiątka imienin Jana Kantego, profesora Akademii.

Janów, kilka mil od Białej, miejsce stołeczne biskupstwa podlaskiego, z kollegiata i seminaryum.

Dawne dziedzictwo książąt Szujskich. Pamiętne bytnością Stanisława Augusta w r. 1784.

Mieści się tu zarząd stada rządowego koni. Ludności ma **1,937** mieszkańców.

POWIAT RADZYŃSKI.

Radzyń, miasto powiatowe, około **3,000** mieszkańców; posiada fabrykę cukru, piękny zrujnowany pałac, z obszernym ogrodem.

Kock, bardzo małe, ale porządnie zabudowane miasto, nad rzeką Wieprzem; należało niegdyś do rodziny Firlejów, a mianowicie do Jana Firleja, wojewody krakowskiego, który zmarł w roku **1574** i tutaj w kościele parafialnym pochowany. Pamiętne bitwą z Austryą w r. **1809**, w której zginął żyd, pułkownik Berek, sławny ze swego męstwa.

Włodawa, nad Bugiem, miasto handlowe, prowadzi go szczególnie bydłem. Ludności **5,715** mieszkańców.

GUBERNIA AUGUSTOWSKA.

Graniczy na północ z Cesarstwem Rosyjskiem, na zachód z Prussami, na południe z gubernią Płocką, na zachód z Cesarstwem Rosyjskiem. Ma rozległości **372** mil kwadratowych.

POWIAT AUGUSTOWSKI.

Suwałki, miasto gubernialne, nad rzeką Czarną Hańczą, niedaleko jeziora Wigry, ma ludności **10,939** mieszkańców. Dawniej było wsią, dopiero August II., nadawszy Suwałki przywilejem ks. Kamiedułom, w r. **1720** zmienił je na miasto i prawem magdeburgskiem obdarzył. Miasto porządnie zbudowane i czyste, mieści w sobie władze gubernialne.

Augustów, nad rzeką Nettą, dawniej powiatowe, ludności **8,130**, której połowę żydzi stanowią. Założone w r. **1547** przez Stanisława Augusta.

Mieszkańcy głównie trudnią się wyrobem płótna i dréliarów.

Szczuczyn, porządnie zabudowane, ludności blisko 3,000. Ozdabia go Fara i kościół po-Pijarski. Znajdował się tu niegdyś warowny zamek, w około otoczony fossami i wałem.

POWIAT ŁOMŻYŃSKI.

Łomża, powiatowe miasto, w XVI. i XVII. stuleciu należało do znakomitych i najludniejszych miast w Polsce, jak o tém przekonywają ślady fundamentów, napotykanie nieraz na polach. Szwedzi zniszczyli je do gruntu, tak, że do dziś dnia nie może przyjść do pomyślnego stanu. Ludności ma 5,984 mieszkańców. Zdobią Łomżę kościoły: Fara, 00. Kapucynów i Panien Benedyktynek.

Tykocin, nad Narwią, z bardzo dawnym zamkiem. Zdobi środek miasta kamienny posąg Stefana Czarnieckiego, marszałka wielkiego koronnego, wystawiony przez Klemensa Branickiego, kasztelana krakowskiego. Wiele ucierpiało od wojen szwedzkich, prowadzonych za Augusta II. Pamiętne nadto odnowieniem przez tegoż króla, orderu

Orła Białego. Ludności 4,989 mieszkańców, całe prawie drewniane.

POWIAT SEJNEŃSKI.

Sejny, nad rzeką Sejnecką, wpływającą do Niemna; miasteczko niewielkie, zamieszkane po większej części przez żydów. Ludności ma 3,282 mieszkańców.

POWIAT KALWARYJSKI.

Kalwarya, miasto powiatowe, nad rzeką Szyszupą, ludności 8,292 mieszkańców; trudnią się oni po większej części fabryką płótna, flaneli, grzebieni i t. d.

Witkowyski, ludności mają 5,469 mieszkańców.

POWIAT MARYAMPOLSKI.

Maryampol, miasto powiatowe, nad rzeką Szyszupą, ludności ma 3,500 mieszkańców. Mieści

w sobie władze powiatowe i Szkołę filologiczną o czterech klassach.

Preny, nad Niemnem, ma fabrykę papieru i szkła. Ludności 3,200 mieszkańców.

SPIS RZECZY

Cała ta gubernia składa się z samych prawie miast drewnianych, niedawno założonych, a najmniej ludnych. Przerznięta w różnych kierunkach przez rzeki i strumienie, w obfitości ma bagien i lasów. Na 372 mil kwadratowych posiada tylko 138,120 mieszkańców.



o czterech klasach. W sobie zawiera powiatowe i szkolne biblioteki.

Przewyższa nad Niemcem, ma fabrykę papieru i szkła. Ludności 2,500 mieszkańców.

W powiecie tym, 43,000 akrów ziemi uprawnej, 28,000 akrów łąk, 2,000 akrów ogrodu, 2,000 akrów lasu. Woda jest czysta i zdrowa. Woda ta gęstością służy do piwa. W miastach drewnianych, niedawno założonych, a najmniej ludnych. Przerznięte w różnych kierunkach przez rzeki i strumienie, w otoczeniu ma pagórków i lasów. Na 372 mil kwadratowych posiada tylko 138,150

mieszkańców. Woda jest czysta i zdrowa. Woda ta gęstością służy do piwa. W miastach drewnianych, niedawno założonych, a najmniej ludnych. Przerznięte w różnych kierunkach przez rzeki i strumienie, w otoczeniu ma pagórków i lasów. Na 372 mil kwadratowych posiada tylko 138,150



POWIAT POLSKI

Woda jest czysta i zdrowa. Woda ta gęstością służy do piwa. W miastach drewnianych, niedawno założonych, a najmniej ludnych. Przerznięte w różnych kierunkach przez rzeki i strumienie, w otoczeniu ma pagórków i lasów. Na 372 mil kwadratowych posiada tylko 138,150

SPIS RZECZY.

	Str.		Str.
Wstęp	1	Instytucye przemysłowe	61
<i>Królestwo Polskie</i>	9	Handel	68
Granice	—	Pieniądze, miary i wagi	—
Rozległość	—	Rząd	72
Grunt	—	Religia	74
Rzeki	10	Występki i domy poprawy	76
Jeziora	15	Zakłady dobroczynne	77
Bagna	16	Drogi i poczty	80
Źródła mineralne	—	Topografia	81
Klimat	—	<i>Gubernia Warszawska</i>	83
Płody	17	Powiat Warszawski	—
Ludność	20	Stanisławowski	92
Charakter	25	" Rawski	94
Zwyczaje i obyczaje	28	" Łęczycki	96
Ubiór	42	" Łowicki	99
Język polski i literatura	44	" Gostyński	102
Zakłady naukowe	51	" Włocławski	103
Przemysł	57	" Kaliski	105
Fabryki i rękodziela	—	" Koniński	106
Fabryki przerabiające płody roślinne	59	" Sieradzki	108
Fabryki przerabiające płody kruszcowe i ziemne	60	" Wieluński	109
		" Piotrkowski	112
		<i>Gubernia Płocka</i>	115

	Str.		Str.
Powiat Płocki	115	<i>Gubernia Lubelska</i>	141
" Lipnowski	117	Powiat Lubelski	—
" Pultuski	119	" Krasnostawski	144
" Mławski	120	" Hrubieszowski	145
" Przasnyski	121	" Zamojski	146
" Ostrołęcki	122	" Siedlecki	—
<i>Gubernia Radomska</i>	124	" Łukowski	147
Powiat Radomski	—	" Bialski	148
" Kielecki	126	" Radzyński	149
" Sandomierski	130	<i>Gubernia Augustowska</i>	150
" Opatowski	131	Powiat Augustowski	—
" Opoczyński	133	" Łomżyński	151
" Miechowski	134	" Sejneński	152
" Olkusi	136	" Kalwaryjski	—
" Stobnicki	138	" Maryampolski	—
—	—	Granice	—
—	—	Roślinność	—
—	—	Grunt	—
—	—	Rzeki	—
—	—	Jeziora	—
—	—	Bagna	—
—	—	Wody mineralne	—
—	—	Klimat	—
—	—	Produkty	—
—	—	Industria	—
—	—	Charakter	—
—	—	Zwyczaje i obyczaje	—
—	—	Ubiór	—
—	—	Język polski i literatura	—
—	—	Zakłady naukowe	—
—	—	Przemysł	—
—	—	Fabryki i rzemieślnicy	—
—	—	Fabryki przetwarzające płod. rol.	—
—	—	Fabryki przetwarzające płod. przem.	—
—	—	Fabryki przetwarzające płod. zwier.	—

S-96

S. 61

307982
KSIĘGARNIA
ANTYKWARIAT



C 507982
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

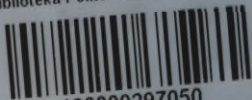
POLITECHNIKA KRAKOWSKA
BIBLIOTEKA GŁÓWNA

1
C. Inw.

41323

Kdn. Zam. 480/55 20.000

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000297050